



W MIEDZYSZYNI pod Warszawą czynny jest letni oboz młodzieżowy. Jest to jeden z 6 obozów zorganizowanych w kraju przez Min. Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w porozumieniu z Polskim Komitetem do Spraw UNESCO. Biorze w nich udział ok. 400 uczniów liceów. Uczniowie angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. CAF

— Uchymiak

Pierwsze oceny i wnioski z kampanii przedzjazdowej

Narada w KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Ryszarda Strzeleckiego odbyła się w piątek w siedzibie Komitetu Centralnego partii narada poświęcona kampanii przedzjazdowej z udziałem sekretarzy organizacyjnych komitetów wojewódzkich PZPR, jak też przedstawicieli kierownictwa organizacji związkowych, młodzieżowych i kobiecych. W naradzie uczestniczyli kierownik Biura Prasy KC PZPR — Stefan Olszowski.

W toku narady omówiono przebieg przygotowań do V Zjazdu Partii, tak w aspekcie organizacyjnym, jak i politycznym. Sekretarze komitetów wojewódzkich i przedstawiciele organizacji masowych stwierdzili, iż kampania przedzjazdowa rozwija się coraz bardziej, ogarniając cały kraj, wszystkie zakłady pracy i środowiska. Występuje poważne ożywienie polityczne, które znajduje wyraz przede wszystkim w coraz szerszej dyskusji nad tematami przedzjazdowymi. Publikacje z tego zakresu, jak podkreślano, choć ukazały się już w ponad milionowym nakładzie, ciągle są poszukiwanym wydawnictwem, powodując potrzebę dalszych masowych wznowień.

Z poszczególnych wypowiedzi wynikało, iż w przedzjazdowej pracy organizacyjno-politycznej stosuje się bardzo szeroki wachlarz form, poczynając od zebrań organizacji partyjnych, konferencji środowiskowych, spotkań dyskusyjnych, do organizowania skrzynek pytań, mających na celu popularyzację tez zjazdowych, jak też i wizualne, plastyczne prezentowanie najważniejszych problemów, zwłaszcza zaś naszego dorobku.

Nie brak też było i krytycznych uwag, iż niekiedy zbyt formalnie, powierzchownie traktuje się sprawy zobowiązań na czesie Zjazdu.

Na zakończenie narady zabrali głos Ryszard Strzelecki, ustosunkowując się do poszczególnych wystąpień oraz podsumowując dyskusję. Organizacje i instancje partyjne powinny, jak z naciskiem pod-

kreślił mówca, uczynić wszystko, aby ogarnąć dyskusję nad tematami zjazdowymi całe nasze społeczeństwo. Chodzi przy tym o to, aby jak najszersze spopularyzować treści zawarte w tezach, zapewnić szeroką, rzeczywistą wiedzę o sprawach, które one ujmują, jako że są to sprawy najwyższej wagi dla kraju. Nie chodzi przy tym wyłącznie, jak wynikało to ze słów Ryszarda Strzeleckiego, o bierne przyswojenie sobie treści, lecz o przemysłowe zadań wynikających z nich, o zaangażowanie, czynny stosunek do zadań, o których mówią tezy. Stąd też i nakaz troskliwego zalecia się przez organizacje i instancje partyjne sprawą (DOKONCZENIE NA STR. 2)

DZIS 8 STRON

DZIS 8 STRON

W numerze m. in.:

- WSPÓŁCZESNA LAICYZACJA (str. 3)
- Piękne kolebki Rewolucji (str. 6)
- CZY TYLKO TESTY? (str. 4)
- Koszty literatury (str. 5)
- PRZYPOMNIENIE... (str. 3)
- „Cud” bez cudów (str. 6)
- LEGENDA I PRAWDA KRAKOWA (str. 5)
- Refleksje życiowego patrioty lokalnego (str. 3)
- PIONIERZY POLSKIEJ PEDAGOGIKI (str. 5)
- Tajemnice Kopca Kościuski (str. 4)
- WSKAZÓWKI SŁONECZNEGO ZEGARA (str. 6)
- Z kolejowego wagonu (str. 4)
- SEZON W PEŁNI? (str. 5)
- Ciągłe tylko namłaski... (str. 6)
- ATOMOWA FABRYKA WODY (str. 4)

2 miliony ton karbidu z Oświęcimia

(Inf. wł.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w karbidowni Zakładów Chemicznych „Oświęcim” wyprodukowano 2-milionową — od początku istnienia kombinatu — tonę karbidu. Pracujący przy piecu III: Władysław Binkowski, Leon Bagierek, Franciszek Talada, Emil Grubka, Eugeniusz Siwek i Zygmunt Głaz (na zdjęciu poniżej) przeprowadzili spust płynnej masy karbidu o temperaturze ok. 2 tys. stopni C, na sukces zaś składa się wysiłek całej, liczącej 1300 osób załogi. Dzięki zobowiązaniom podjętym dla uczczenia V Zjazdu PZPR — dwumilionowa tona karbidu wyprodukowana została o ponad 2 miesiące wcześniej niż przewidywał plan.

Załoga karbidowni — działa w niezwykle trudnych, mimo rozwoju bhp, warunkach pracy — wykonała już swe postanowienia o wyprodukowaniu 7 tys. ton karbidu ponad plan, obecnie zaś podjęła zobowiązanie dodatkowe — wyprodukowania dodatkowo 2 tys. ton. (zaw)



Fot. Wł. Medoń

Wietnamscy bohaterowie w ZSRR

W radzieckim Komitecie Pomocy dla Wietnamu odbyło się w piątek uroczyste spotkanie z przebywającymi w ZSRR bohaterami wietnamskimi — bojownikami NEWWP na czele z Tran Van Donhem.

W czasie swego pobytu w ZSRR wietnamscy bohaterowie odwiedzili szereg miejscowości i odbyli liczne spotkania z ludnością.

W czasie spotkania członkowie delegacji wietnamskiej wyrazili gorące podziękowanie za pomoc i przyjaźń dla walczącego narodu wietnamskiego.

Delegacja wietnamska opuściła ZSRR w piątek, udając się w drogę powrotną do kraju.

MAGAZYN

SOBOTA, NIEDZIELA

10 i 11 SIERPNIA

1968 ROKU

NR 189 (6366)

ROK XX

CENA 50 GR

GAZETA

Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zjazd

Dyskusja załóg w zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach województwa krakowskiego wokół tez przedzjazdowych KC PZPR przybiera z każdym dniem na sile. Padają pytania, wnioski, rozwagane są wszystkie problemy mające związek z prawidłowym funkcjonowaniem zakładów. Dyskutan- ci zgłaszają wiele konstruktywnych postulatów. Codziennie też do redakcji napływają meldunki o realizacji zobowiązań zadeklarowanych przez załogi dla uczczenia V Zjazdu Partii oraz o podejmowaniu dalszych czynów.

WSPÓŁPRACA Z TERENEM

Pracownicy Dzielnice- go Zarządu Budynków Mieszkaniowych w Nowej Hucie już w lipcu br. przestudiowali dokładnie program Partii zawarty w tezach zjazdowych. Po- wołano tam także ko- misję wnioskową, która zajmie się rejestracją postulatów. Będą one pod- stawą dla opracowania programu działalności go- spodarczej i wewnątrzpar- tyjnej w zakładzie.

INDYWIDUALNE ROZMOWY

W tych dniach przys- tąpiono tam do ogólnozak- ładowej dyskusji partyjnej wokół tez KC PZPR. Ze- spół propagandy przy POP przygotował sporo wykre- sów, plaszor oraz hasel z fragmentami tez. W na- bliższym czasie założone zostaną skrzynki wnio- sków dla mieszkańców osiedli oraz nasiloną zosta- nie współpraca z grupami partyjnymi w terenie dla przyszłego wspólnego o- pracowania programów działania.

Załoga DZBM dla ucze- nienia V Zjazdu PZPR za- deklarowała zobowiązania wartości około 3 mln zł. Zostały one już prawie w całości wykonane. Ponad- to Brygady Pracy Socjali- stycznej oraz inne ubiega- jące się o ten tytuł za- deklarowały wykonanie po- nadplanowych usług dla mieszkańców wartości 500 tys. zł.

Polska pierwszym w świecie producentem statków rybackich

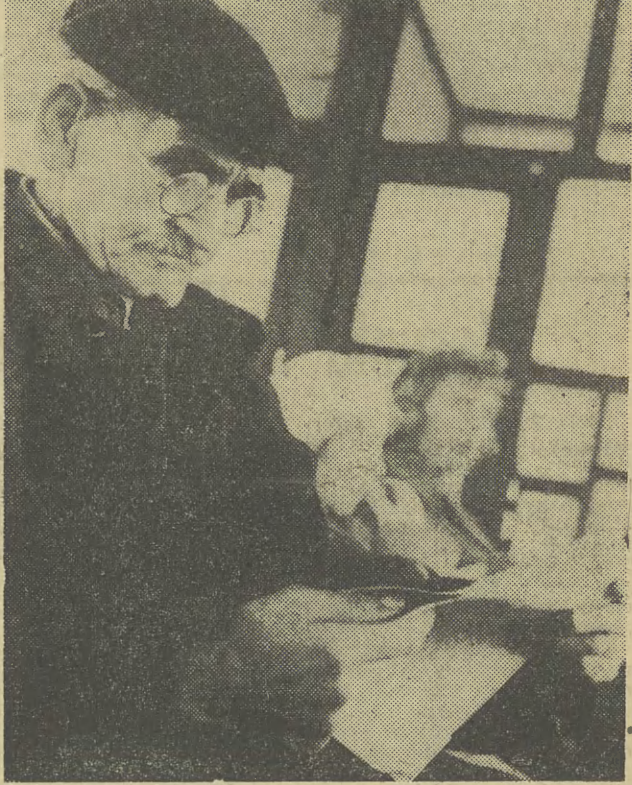
WARSZAWA (PAP)

W trakcie trwającej obecnie w Leningradzie międzynaro- dowej wystawy rybackiej „In- rybprom — 68” podpisany zo- stał kontrakt obejmujący na kwotę 56 mln rubli, który przewiduje dostawę z Polski do Związku Radzieckiego 8 statków — baz przetwórci ry- bactwa typu B-69 o nośności po 10 tys. DWT każdy.

Objęcie kontraktem statki będzie budować dla rybo- łóstwa radzieckiego stocznia im. Lenina w Gdańsku — z terminem dostawy: 4 — w 1970 i 4 — w 1971 r.

W bież. 5-latce „Centro- mor” dostarczy do ZSRR 20 podobnych baz rybackich i 45 trawlerów — przetwórci ry- bactwa typu B-26.

Warto dodać, że Polska — według ostatnich danych „Lloyd's Register of Shipping” — zajmuje obecnie pierwsze w świecie miejsce w budow- nictwie statków rybackich, do czego w bardzo poważnym stopniu przyczyniły się wła- śnie wielkie zamówienia z ZSRR. Nasze jednostki mor- skie do połowu ryb mają też znakomitą markę u innych odbiorców. We Francji, któ- ra zakupiła u nas 26 trawle- rów, polskie statki wielokrot- nie zdobywały „błękitne wstę-



Jerzy Bober

W przygotowaniu wielka reforma szkół pomaturalnych

WARSZAWA (PAP)

W Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nabi- era już realnych kształtów przygotowywany od dłuższ- ego czasu projekt reorganiz- acji zawodowych szkół pom- aturalnych.

Aby zrozumieć wagę pro- blemu — warto dodać, że ak- tualnie co piąty absolwent średniej szkoły ogólnokształ- cącej zdobywa kwalifikacje zawodowe właśnie w tego ty- pu szkołach.

Zdecydowanym mankame- tem tych szkół jest to, że ab- solwenci otrzymują tylko ty- tuł technika, choć mają prze- cięż dwa cennsze wykształce- nia — ogólnokształcące i za- wodowe.

Projektowana obecnie refor- ma zakłada, że absolwent szkoły pomaturalnej powinien otrzymać nowy tytuł techni-

OD trąbki pocztyliona DO kiosku...

GWIAZDZISTY DESZCZ

Tym razem parasole nie będą potrze- bne. Będzie to bowiem „ulewa” tzw. spadających gwiazd. Ten gwiazdzisty deszcz trwać będzie do 20 sierpnia, ale największe opady notowane będą w nocy z 11—12 bm. A parasola nie trze- ba otwierać, bo chyba żadna z tych spadających „kropel” nie dotrze do ziemi. Ich lot w postaci efektownych błysków będzie widoczny wysoko na niebie w paśmie 90—130 km nad Ziem- ią.

Doc. dr Kazimierz Kordylewski z Krakowskiego Obserwatorium Astrono- micznego dodaje, że gwiazdzisty deszcz będzie widoczny niemal z każdego punk- tu ziemskiego globu — wyjątek stano- wić będzie jedynie rejon bieguna pół- nocnego tj. Antarktyda.

A oto „życiorys” tej gwiazdzistej ule- wy. Zjawisko to bierze swój początek od katastrofy kosmicznej w 1962 r., kie- dy to jedna z komet dosłownie rozpa- dała się na drobny pył. Kometę ta pod wpływem siły przyciągania Słońca i je- go promieniowania uległa rozproszeniu — na jej orbicie krążącej się z orbi- tą Ziemi pozostał „pyłowy ślad”. Ogół- na długość tego śladu obliczana jest na ponad 1 miliard kilometrów, a grubość pyłowego pierścienia — na ponad 2 mln km. Odległość pomiędzy wspomniany- mi pyłkami wynosi około 10 km.

Właśnie te pyłki w momencie zetknie- cia się, wpadnięcia w ziemską atmos- ferę — zapalają się i w ciągu jednej sekundy spalają, dając efekt gwiazdzis- tego deszczu. Każda z tych kropeł po- siada masę mniejszą od 0,25 grama, a szybkość względem Ziemi — około 50 km/sek. Po wpadnięciu do górnych warstw atmosfery ziemskiej spalają się one w temperaturze ponad 1000 st. C. W ciągu 1 godziny zaobserwować moż- na około 100 takich gwiazdzistych kro- pel. Ale w obserwacjach w tym roku poważnie przeszkadzać nam będzie światło Księżyca no i ewentualnie chmu- ry. (BREIT)



9 bm. przybył do Pragi z oficjalną wizytą prezydent Jugosławii J. Broz Tito. Na zdjęciu: witają go na lotnisku premier O. Czernik i I sekretarz KC KPCz — A. Dubczek. CAF — PI — Telefoto

Demonstracja przed siedzibą ONZ

NOWY JORK (PAP)

W czwartek przed siedzibą ONZ w No- wym Jorku rozpoczęła się demonstracja na rzecz szybkiego zorganizowania przez rząd amerykański i ONZ pomocy dla ofiar wojny domowej w Nigerii. Około północy liczba demonstrantów doszła do około 10 tys. Przy- łącząco się do niej wielu aktorów po za- kończeniu przedstawień na Broadway'u. Na wielu transparentach widać było napisy: „Podjąć akcję natychmiast — rozmawiać później”. Inne ukazywały zdjęcia głodują- cych dzieci nigeryjskich.

Nowy ambasador Turcji w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W piątek na Kremlu odbyła się uroczys- tość wręczenia zastępcy przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Jánowi Kaloberzi- nowi listów uwierzytelniających przez no- wego ambasadora nadzwyczajnego i pełno- mocnego Turcji, Turana Tulaya.

Katastrofalna powódź w Indii

DELHI (PAP)

Po długotrwałej suszy już prawie od ty- godnia nad terytorium Indii padają monsuni- nowe deszcze, które spowodowały olbrzymie straty w stanach Radżastan, Bengalia za- chodnia, Asam, Gudżarat, Kerala. Dziesiątki tysięcy hektarów pól uprawnych znajdują się pod wodą, więcej niż milion ludzi pozo- staje bez dachu nad głową. Liczba śmiertel- nych ofiar, według danych oficjalnych, wy- nosi 255 osób.

Wizyta kombatantów francuskich

(Inf. wł.) Od kilku dni na ziemi krakow- skiej przebywa grupa ok. 30 kombatantów francuskich, byłych jeńców obozu Stalag 369 w Borku Fałęckim — Krakowie. Wczoraj francuska delegacja złożyła wieniec na miejsce byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego jeńców wojennych w Borku Fałęckim. Z kolei w Krakowskich Zakła- dach Sodowych odbyło się spotkanie z akty- wem ZBoWiD, podczas którego odbyły się wspomnienia z tamtych tragicznych dni okupacji. Kombatanci francuscy złożyli tak- że wieniec pod pomnikiem ofiar hitlerizmu w Plaszowie i Glińniku.

W czasie pobytu na ziemi krakowskiej de- legacja francuska zwiedziła Kraków, Zako- pane, Wieliczkę, Szczawnicę, Pieskową Ska- lę. Dziś goście wyjeżdżają do Warszawy. (ans)

„Marmolada” na francuskich szosach

PARYŻ (PAP)

Francuscy ogrodnicy znów podnieśli głos, protestu przeciwko niskim cenom płacącym przez hurtowników za owoce i warzywa. W południowych departamentach Francji znisz- czono lub rozdano dziesiątki ton brzoskwiń, gruszek, śliwek i pomidorów. W niektórych miejscowościach wysypano na drogi wielkie ilości owoców; przejeżdżające samochody zrobiły z nich „marmoladę”, która kilku- centymetrową warstwą pokryła nawierz- chnie. Trzeba było wezwać na pomoc straż pożarną, do usunięcia zmiażdżonych owoców, które w każdej chwili mogły stać się przy- czyną groźnych wypadków.

Schronisko im. Lenina dla masowej turystyki

Jak informuje Komisja Inwestycji przy Społecznym Komitecie Budowy Schroniska im. Lenina, termin opracowania projektu wstępnego przez Biuro Projektów PCiW, ustalony na październik br., zostanie dotrzymany, a Przedsiębiorstwo Budowlane w Wadowicach, (które jest właścicielem), zobowiązało się przyjąć

wykonawstwo. Wejście na budowę przewidziane jest w III lub IV kwartale 1969 r., a wykonanie potrwa ok. 2 lata. Nadzór techniczny nad budową schroniska sprawować będzie — w czynne społeczeństwo — WZIM, pod kierownictwem mgr inż. Cz. Kramarczyka.

Właściwa postawa służb inwestycyjnych, pracowników biur projektowych Krakowa oraz wykonawców sprawia, że prace techniczne przebiegają zadowalająco, natomiast zarządca jest pierwszą trudnością finansową. Koszt budowy schroniska wyniesie około 17 mln zł. Polowę tej sumy pokryją GKFiT, CRZZ oraz budżety terenowe, druga połowę trzeba wypracować społecznie.

Dla potanienia kosztów podejmowane są czynności społeczne. M. in. do akcji włączył się Wydział Komunikacji Prez. WRN, który ulepszył drogę łączącą przełęcz Krowiarki z terenem przyszłego schroniska a Zarząd Okręgu PTTK wykona niektóre prace energetyczne na terenie obiektu.

Potrzebne są dalsze inicjatywy. Z tą myślą władze PTTK oraz Społ. Komitet Budowy Schroniska zwracają się do aktywności turystycznej i społecznego oraz do zakładów pracy z prośbą o deklarowanie pomocy na ten piękny cel.

Nauka we wszystkich szkołach pomaturalnych nowego typu ma trwać 2 lata a dla pracujących — 2,5 roku.

„Stop — dość ofiar!”

Nalepka z hasłem będzie zobowiązywać

(Inf. wł.) Organizatorzy akcji „Stop! Dość ofiar na drogach” wydali specjalną ostrzegawczą nalepkę — hasło, która kierowcy pojazdów mechanicznych nalepić będą na szybach samochodów. Na białym tle, czerwono-niebieskim literami wypisano hasło: „Stop! Dość ofiar na drogach”. Z uznaniem trzeba podkreślić społeczną postawę kierowców i pracowników Społ. dzielnicy Pracy „Młoda Gwardia” w Krakowie, którzy w czynne społeczeństwo wykonali ok. 15 tys. tego typu nalepek.

Nalepki rozprowadzane są od wczoraj w mieście Krakowie we wszystkich bazach transportowych i samochodowych, a dziś dalsza partia nalepek rozprowadzona będzie na terenie województwa. Również podczas sobotnio-niedzielnego akcji prowadzonej na drogach nie zrzucano kierowcy otrzymywać będą nalepki. Jak informuje nas KW MO nalepki powinny być naklejane w samochodach osobowych na tylnej szybie, w samochodach ciężarowych — na przedniej w prawym górnym rogu.

Warunki sprzedaży samochodów

Centrala „Motorzybi” informuje że od 1 września br. jej terenowe przedsiębiorstwa zaczęły przyjmować przedpłaty na samochody osobowe: „syrena” i „fiat 125p” na rok 1969 i lata następne „trabant limusine” — tylko na lata 1969 i 1970 oraz na samochody dostawcze „żuk a-03” i „a-05” oraz „nysa-towos”. Ze względu na przewidziane niewielkie dostawy innych samochodów z importu, jak „warthurg”, „skoda” i „mo-bant limusine” — 65 tys. zł, „trabant universal” — 72 tys. zł, „żuk a-03” — 126 tys. (130,5 tys.) zł, „żuk a-05” — 130,5 tys. zł, „nysa towos” — 130,5 tys. złotych.

Nowy samochód można nabyć pod warunkiem, że minie 4 lata od daty poprzedniego zakupu nowego wozu. Dla lekarzy (w tym również dla lekarzy weterynaryj) i pracowników służby rolnej okres ten może być skrócony do 3 lat, a dla taksówkarzy — do 2 lat. Zainteresowani mogą jednak już od 1 września br. dokonywać przedpłaty na samochody z takim wyłączeniem, aby planowany termin odbioru odpowiadał wyżej podanym okresom. Przedpłaty będą rejestrowane w przedsiębiorstwach „Motorzybi” (właścicieli terenowo dla miejsc zamieszkania wpłacającego) według daty stempla bankowego, pocztu, PKO. Wpłaty z datą dnia zostaną zarejestrowane w porządku alfabetycznym i ustalona w ten sposób kolejność obowiązująca będzie przy sprzedaży.

Przedsiębiorstwa „Motorzybi” potwierdzają przysługujący im wpływ samochodów wpływ przedpłaty, wskazując numer pozycji rejestru. W zawiadomieniach będzie także podany orientacyjny termin sprzedaży samochodu z określeniem kwartału (dla 1969 r.). Terminy na następne lata nie będą dokładnie precyzowane. Wpłacający mają prawo zmiany marki samochodu.

Z. Pachowski — ambasador PRL w Kambodży

WARSZAWA (PAP) Rada Państwa mianowała Zdzisława Pachowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Królestwie Kambodży.

Zdzisław Pachowski urodził się 1 sierpnia 1923 r. w Łodzi, w rodzinie robotniczej. W czasie okupacji został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec; po ucieczce z tych robot brał udział w ruchu oporu. Po wyzwoleniu ukończył Wyższe Studium Prawne na Uniwersytecie Łódzkim. W 1952 r. został powołany do służby w Wojsku Polskim a w 1953 r. wstąpił do służby zagranicznej, w której pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji m. in. II sekretarza ambasady PRL we Francji oraz I sekretarza i chargé d'affaires ambasady PRL w Szwecji, a od 1967 r. wiceprezesa departamentu MSZ.

Członek PZPR.

Uprowadzenie — formą wywarcia presji na rząd

NOWY JORK (PAP)

Korespondent Reutera donosi z Montevideo, że prezydent Jorge Pacheco oświadczył w czwartek, iż nie będzie prowadził żadnych negocjacji z ludźmi, którzy uprowadzili wysokiego urzędnika rządowego, traktując to jako próbę wywarcia nacisku na rząd celem odwołania go. Zapowiedział on członkom swojej partii Colorado, że rząd będzie nadal realizował swoje plany ekonomiczne, w tym również nastąpiło w czerwcu zamrożenie płac.

Min. Walczak wiceprzewodniczącym konferencji zwołanej przez ONZ

GENEWA (PAP)

W dniu 6 sierpnia br. rozpoczęły się w Genewie obrady zwołanej przez ONZ konferencji w sprawie zapobiegania przestępstwom i traktowania więźniów. Uczestniczą w niej eksperci z dziedziny spraw penitencjarnych z kilkudziesięciu państw. Minister sprawiedliwości PRL Stanisław Walczak został wybrany wiceprzewodniczącym konferencji. Obrady będą trwały do 16 sierpnia.

Oświadczenia kierownictw KP Anglii i Indii

Z zadowoleniem powitano wyniki obrad w Czernej i Bratysławie

LONDYN (PAP)

Komitet Polityczny KP W Brytanii opublikował oświadczenie, w którym wita z zadowoleniem wyniki spotkania w Czernej nad Clisą oraz nad Bratysławą wyjaśnia, że podczas, kiedy walka o socjalizm i jego konsolidację w poszczególnym kraju opiera się na wyraźnej sprzeciwianych uniwersalnych zasadach, istnieją pewne warianty spowodowane specyficznymi cechami narodowymi i warunkami.

Spotkania te — stwierdza oświadczenie — umożliwiają jednolite znaczenie dla obrony pokoju, dla walki z imperializmem amerykańskim i za-

chodniomlecieckim oraz stworzyły podstawę dla dalszego rozwijania socjalistycznej gospodarki i socjalistycznej demokracji.

Porozumienie osiągnięte w Bratysławie wyjaśnia, że podczas, kiedy walka o socjalizm i jego konsolidację w poszczególnym kraju opiera się na wyraźnej sprzeciwianych uniwersalnych zasadach, istnieją pewne warianty spowodowane specyficznymi cechami narodowymi i warunkami.

Fakt, że każda partia jest odpowiedzialna za budowanie

socjalizmu we własnym kraju nie jest bynajmniej sprzecznym z koniecznością międzynarodowej solidarności socjalistycznej w walce ze wspólnym wrogiem — imperializmem, lecz w rzeczywistości podkreśla tę konieczność.

Narada w Bratysławie — czytamy w zakończeniu — ponownie potwierdziła jedyną rolę jej uczestników w zadaniach socjalistycznych polityki zagranicznej, polityki walki w obronie pokoju i bezpieczeństwa przed amerykańskim i zachodniomlecieckim imperializmem. W ten sposób narada przysłużyła się sprawie pokoju i socjalizmu wszędzie.

DELHI (PAP)

Krajowa Rada KP Indii wyraziła głębokie zadowolenie z powodu pomyślnych wyników spotkań w Czernej i Bratysławie i oświadczyła, iż jest pełna uznania dla szczeru bratnich partii za pocucie odpowiedzialności, jakie przejawiały one w tej bardzo krytycznej chwili.

Pierwsze oceny i wnioski z kampanii przedzjazdowej

(Dokończenie ze str. 1)

rejestracji i analizy tych wszystkich wniosków i postulatów, jakie zgłaszane są i będą dalej wnoszone przez uczestników tej wielkiej, ogólnokrajowej debaty. Każdy wniosek — powiedział Ryszard Strzelecki — musi być dokładnie rozpatrzony, a ten, kto go zgłosił, musi otrzymać odpowiedź.

Z naciskiem Ryszard Strzelecki podkreślił szczególną wagę zebrań podstawowych organizacji partyjnych w toczącej się kampanii. Owe zebrania — powiedział — to najważniejszy etap kampanii przedzjazdowej.

Charakterystyczną cechą tej kampanii — powiedział Ryszard Strzelecki — jest powoływanie do życia i zainteresowania społeczeństwa sprawami politycznymi i ideologicznymi, w tym również problemami międzynarodowymi, co zresztą znalazło wyraz w samych tezach. Jest to ważne, wymagające dalszego rozwinięcia zjawisko. Nieodłącznym nurtem tego ożywienia politycznego muszą pozostać problemy ekonomiczne, gospodarcze, sprawy produkcji. Od tego bowiem jak zdołamy rozwijać naszą gospodarkę zależy będzie nasza przyszłość, dalszy rozwój naszego kraju, umocnienie sił socjalizmu.

Dziś godz. 17.30 stadion Wisły —

inauguracja sezonu piłkarskiego w Krakowie

Podopieczni trenera Gracza przed trudnym zadaniem

W dniu dzisiejszym piłkarze Wisły zainaugurują sezon. Czy będzie to udana premiera? Z takim pytaniem zwracamy się do trenera M. Gracza, który przewodził piłkarzom Wisły. Z jego wypowiedzi wynika, że tak Zarząd jak i kierownictwo uczyniło wszystko aby rozpocząć dobrze tegoroczny start. Trudno powiedzieć czy nam się to uda — mówi trener Gracz. Na obozie w Suchej staraliśmy się dać wszystkim tak z umiejętnością piłkarską jak i z koleżeńską współpracą, aby nie stracić szans na dobrą lokatę w tegorocznych bojach.

Ja wierzę — mówi trener Gracz — że moi chłopcy nie sprawią mi zawodu. W naszych warunkach uczyniliśmy wszystko, aby zespół był dobrze przygotowany do tegorocznych spotkań. Cieszymy się z wypowiedzi trenera i mając tylko krótki przegląd umiejętności zespołu wierzymy, że tegoroczna batalia potoczy się lepiej dla krakowskiej drużyny. Był okres, że trener Gracz był osamotniony (przyp. redakcji). Brak młodych zawodników Obanaszowskiego, Kmiecika, Goneta, Szymanowskiego stworzył dodatkowe trudności. Konsolidacja zespołu chyba nastąpiła i wierzymy, że w dniu dzisiejszym piłkarze Wisły nie zawiodą swych sympatyków.

W pozostałych spotkaniach grają: Polonia — Ruch, GKS

— Szombierki, Śląsk — Pogon, ROW — Stal Rzeszów, Zagłębie W. — Legia. Zwrócić uwagę na pozostałe krakowskie zespoły. Cracovia po zwycięstwie w zwycięstwie w Poznaniu podejmuje Piast Gliwice. Beniaminek w pierwszym meczu spał nadspodziewanie dobrze. Czy wystarczy mu umiejętności dla pokonania zespołu „białoczerwonych”, który jeszcze w tej chwili nie ma ustabilizowanej formy, ale chyba przy ustawieniu trenera Matiasa wykorzystają właściciele atut swego boiska i nie da szans gliwickiemu zespołowi.

Garbarnia wyjeżdża na Śląsk. Po śródownym spotkaniu z Wisłą uważamy, że zespół krakowski stał na zwycięstwie. Tego oczekujemy od ludwinowskiego zespołu. Ciężkie spotkanie czeka piłkarzy tarnowskich. Oni w Walbrzychu spotkają się z Górnikiem, który na swym koncie ma 1 pkt. po cennym remisie z warszawską Gwardią.

W tych warunkach remis piłkarzy tarnowskich przyłmiemy z zadowoleniem.

W pozostałych meczach grają: Arkaonia — Start, Gwardia Warszawa — Olimpia, Lech Poznań — Zawisza, Motor Lublin — Hutnik.

Dla piłkarzy z Nowej Huty będzie to ciężkie spotkanie i każdy punkt liczyć się będzie w tym meczu podwójnie.

Żeglarz NRD wygrywa międzynarodowy tydzień „Ok Dinghy”

Pierwszego międzynarodowego tygodnia „Ok Dinghy” triumfem regat został 18-letni reprezentant NRD, Hartmut Rieck, z klubu ASK Rostock. Zawodnik NRD zapewnił sobie pierwsze miejsce, wygrywając czwartkowy wyścig.

Ekipa NRD w ostatnim wyścigu dała prawdziwy pokaz zeglarski. W ostatnim wyścigu Rieck i Neite Zawodnicy ci uzyskali kilkusetmetrową przewagę i zanim Polacy zorientowali się, nie można było już odrobić straty. Prowadził Neite, ale ponieważ zajęcie drugiego miejsca nie zapewniało Rieckowi zwycięstwa w regatach, na ostatnim okrążeniu Neite wypuścił koleję, który wygrał wyścig i całe regaty. Znakomicie walczył Bogucki. Wypuścił on znacznie następną trójkę zawodników NRD, która pilnowała go pieczołowicie. Zajęcie trzeciego miejsca w tej sytuacji nie wystarczyło jednak zawodnikowi ostatecznej wygranej. W regatach i zajął w nich ostatecznie drugie miejsce. Wielka szkoda, że już na początku tego wyścigu musiał się wycofać z powodu przekroczenia przepisów o utalentowaniu żeglarzy o-

zryśki Salata. Para polska Bogucki — Salata miała wielkie szanse rywalizowania z doskonałym w tym dniu płynącym zespołem ekipy NRD.

A oto wyniki ostatniego wyścigu:

1. Hartmut Rieck (NRD) 0 pkt.,
2. Thomas Neite (NRD) 3 pkt.,
3. Lech Bogucki (Polska) 5,7 pkt.

Kończą klasyfikacja I międzynarodowego tygodnia „Ok Dinghy” przedstawia się następująco:

1. Hartmut Rieck (NRD) 13,7 pkt.,
2. Lech Bogucki (Polska) 14,4 pkt.,
3. Siegfried Ruth (NRD) 22,4 pkt.,
4. Siegfried Kohne (NRD) 43 pkt.,
5. Zbigniew Salata (Polska) 44 pkt.,
6. Czesław Matysiak (Polska) 45,4 pkt.

Mistrzostwa Europy w koszykówce juniorów

W Vigo (Hiszpania) rozpoczęła się finałowa faza rozgrywek o mistrzostwo Europy w koszykówce juniorów. W meczach z udziałem zespołów walczyli w finale „A” o miejsca od I do VI, Turcja pokonała Hiszpanię 76:73 (35:29), natomiast Włochy wygrali z Grecją 63:59 (28:26).

W pojedynkach zespołów ubiegających się o miejsca VII—XII Finlandia zwyciężyła Austrię 98:72 (45:31), a Izrael pokonał NRD 89:60 (38:20). Polacy tego nie grali, a obecnie zmierzają się z Finlandią. Izrael spotka się w tej samej puli finałowej, z CSRS. Zwycięzcy obydwu pojedynków wymienionych par walczyć będą o VII miejsce.

Łuczniczki walczą o mistrzowskie tytuły

W Poznaniu rozpoczęły się XXXII mistrzostwa Polski seniorów i seniorów w łucznicztwie. Startują w nich również 2 łuczniczki i 3 łuczniczki szwedzkie oraz jeden Jugosłowianin.

Mistrzostwa zainaugurowano strzelaniem na dystansach długich, przy czym wśród kobiet wyróżniły się: wracająca do formy aktualna mistrzyni świata Maczyska, Brzezinska oraz Szydłowska (wszystkie z Warszawy), a wśród mężczyzn Narbutowicz (Stal Stalowa Wola), dwaj młodsi łuczniczki poznajskiej Surmy i Malicki i Marylska oraz Szwed Bengtsson. Słabiej niż się spodziewano wypadł Bogdan Maczyski z warszawskiego Marymontu.

Wyścig kolarski dookoła Słowacji

Czwarty etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Słowacji, na 169-kilometrowej trasie z Nowych Zamków do Myjawy wygrał Józef Gawliczek (Polska) w czasie 4:07,55, przed Phralem (CSRS), Martinowiczem (ZSRR) i Zygrydem Jarema (Polska).

Po czterech etapach liderem wyścigu jest nadal Jan Smolik (CSRS) — 19:12,00 przed Szwadą (CSRS) — 19:12,45 i Patziem (NRD) 19:13,15. Józef Gawliczek zajmuje 8 miejsce z czasem — 19:14,35.

TKKF Nowy Sącz wzywa do czynu

Dla uczczenia V Zjazdu PZPR działacza Ogniska TKKF Nowy Sącz podjęli szereg czynów zobowiązań. Do nich zaliczyć należy budowę obiektów sportowych i ośrodków rekreacyjnych, które zapewnią mają w najbliższym okresie wypocznik i sportowe usługi dla ludzi pracy. Nie chcemy określać tych prac kwotami. Są one niemałe. Uważamy i wierzymy, że podjęte zobowiązania staną się dla wszystkich Ognisk TKKF bodźcem do podejmowania tego rodzaju czynów, które zapewnią sport, turystykę i wypocznik.

Neutralność zasadą polityki zagranicznej Iraku

KAIR (PAP)

Minister spraw zagranicznych Iraku, Al-Szejchi, oświadczył na konferencji w Bagdadzie, że w dziedzinie polityki zagranicznej Irak będzie realizował zasady neutralizmu i niewiązania się z żadnym z bloków politycz-

sunki ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi i będzie dążył do dalszego ich rozwoju i zacieśnienia.

Irak nie zamierza nawiązać stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi, ponieważ kraj ten udziela Izraelowi moralnej i materialnej pomocy, w tym również wojskowej. Minister wezwał Stany Zjednoczone do zaprzestania bombardowań DRW i wypowiedział się za udzieleniem narodowi wietnamskiemu prawa do samookreślenia.

Irak będzie zmierzał do wzmocnienia walki przeciwko imperializmowi, o pokój i uwalnienie świata od groźby wojny. Al-Szejchi podkreślił, iż bardzo wysoko ocenia sto-

V ZJAZD PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

rekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji zakończył już pierwszy etap zebrań otwartych, w czasie których dyskutowano wokół tezy zjazdowej. W tym czasie do powołania komisji wnioskowych napłynęło sporo postulatów. Szereg wypowiedzi wyrażało całkowite poparcie dla polityki partii, podkreślała konieczność dalszej poprawy w zakresie świadczonej usług, organizacji pracy, spraw społecznych itp.

Obecnie obok dyskusji ogólnej wszystkie organizacje partyjne zorganizowały indywidualne rozmowy z pracownikami. Stwierdzono, że ta forma dyskusji pozwala uzyskać wiele cennych wniosków i uwag tak potrzebnych dla jeszcze sprawniejszej pracy resortu łączności.

WZKR — NOTUJE WNIOSKI

W czasie dyskusji wokół tezy na V Zjazd Partii w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych w Krakowie wysunęli wiele wniosków mających na celu poprawę działalności KR, współpracy z agronomami i zootechnikami gromadzkimi.

Istotną sprawą w rolnictwie jest, aby prace naukowe nie były oder-

wane od praktyki i mogły być stosowane na co dzień. Inną poruszaną sprawą była kwestia Funduszu Rozwoju Rolnictwa. W województwie krakowskim KR dysponują około 300 mln zł PRR. W wnioskach postulowano aby fundusz ten utrzymać, lecz zmienić jego przeznaczenie. Dotychczas około 60 proc. tej sumy wydatkowano na budowę agromów i filii POM. Wniosek idą w tym kierunku, aby większe niż dotychczas kwoty przeznaczyć na mechanizację rolnictwa, modernizację sprzętu, aby z funduszu tego można udzielić np. dotacji do budowanej w czynie społecznym drogi lokalnej, dojazdów do pól, oraz częściowego finansowania innych przedsięwzięć służących produkcji rolnej.

Innym istotnym wnioskiem była potrzeba koordynacji budownictwa wiejskiego. Wszystkie instytucje działające na wsi jak gminne spółdzielnie, kółka rolnicze, spółdzielczość mleczarska i SOW-y, powinny połączyć wysiłki, aby nowy obiekt służył całej wsi. W wnioskach zwraca się również uwagę na sprowadzanie przez KR nie tylko ciągników cięższych, ale również małych i zwyrotnych, mogących mieć zastosowanie w sadach i ogrodach. (cm)

Problematyka ideologiczna w ogóle, a problemy wychowania społecznego w szczególności nie mogą być traktowane tak, jakby rozwiązały ich dotyczyło jednego tylko kraju socjalistycznego, jakby występowały i dostrzegali w abstrakcji, a nie w konkretnych warunkach naszej części świata. Doświadczenia ostatnich lat, a zwłaszcza ostatnich miesięcy uczą, że związek, jaki zachodzi pomiędzy każdym zagadnieniem wychowawczym, choćby pozornie czysto lokalnym, a walką ideową rozwijającą się w skali śródkontynentalnej pomiędzy dwiema konfrontującymi się ideologiami — socjalistyczną oraz burżuazyjną — jest bezpośredni i ścisły. W sytuacji Polski roku 1968 dochodzą do tego podstawowego założenia czynniki szczególne, komplikujące ze swej strony całokształt zagadnienia. Jakże to czynniki?

Wychowanie młodzieży czy narodu?

Przed wszystkim zagadnienia wychowania społecznego dotyczy nas całego narodu. W Polsce, gdzie co drugi człowiek ma 18 lat lub mniej, mówić — jak się to potocznie czyni — tylko o „pracy wśród młodzieży” może zakrawać na jakieś nieporozumienie. W Polsce, gdzie cały naród jest tak młody, należy raczej i zgodnie z prawdą mówić zamiast tego, o „pracy wychowawczej z narodem”.

Chodzi tu przy tym o istotną różnicę semantyczną. Termin „praca z młodzieżą” zakłada bowiem milcząco podział na pouczających i pouczanych. Nikt tu ogółu, a zwłaszcza nikt młody, takiego podziału nie lubi. Więcej, przyjmując niekiedy w takiej sytuacji postawę krnąbrnego, bo pouczanego, oponenta wobec też i stanowisk najuprzejmiejszych, których przy innym podejściu wychowawczym broniliby jako swoich własnych.

Po drugie, w warunkach Polski, kraju nie tylko młodego ustroju i wielkim swych obywateli, lecz równocześnie także starego odziedziczonej kulturą i tradycją narodową, problematyka wychowania społecznego

nego rozwija się w klimacie charakterystycznym dla obszarów, które można by nazwać „ideologicznie pogranicznymi”. Żyjemy niedaleko linii demarkacyjnej, oddzielającej obydwa systemy społeczne. Jesteśmy krajem bezpośredniego kontrowersyjnego styku dwóch formacji kulturowych, a zarazem — dwóch światopoglądów. Linie podziału nie tylko nie pokrywają się z granicami państwa, nie tylko nie odpowiadają często podziałom na grupy społeczne, zawodowe czy barierę wieku, lecz bieżąca niekiedy poprzez świadomość jednej i tej samej jednostki. Krzyżują się i ścierają w sercach i głowach Polaków.

Po trzecie, zagadnienia wychowania obywatelskiego w Polsce są tak

socjalistycznej, a w tej liczbie i Polscy, jest partycypacyjnym narodowym, czyli — ściślej mówiąc — nacjonalizm. Z punktu widzenia socjalistycznych ideałów wychowawczych w skali wewnętrznej, przede wszystkim w Polsce, głównym niebezpieczeństwem są: indyferentyzm ideowy, cynizm, nihilizm narodowy i kosmopolityzm.

Tezy przedzjazdowe określają te wszystkie główne niebezpieczeństwa na zewnątrz i na wewnątrz, sprowadzając je do wspólnego mianownika. Mianownikiem tym jest rewizjonizm. Aby jednak nie popaść w jawowy werbalizm, trzeba dostrzec w ogólnym pojęciu rewizjonizmu jego poszczególne aspekty i przejawy.

Przedzjazdowe refleksje

Polityka, ideologia, młodzież

ważne i tak trudne, ponieważ — powiedzmy to otwarcie i bez fałszywego wstydu — jako naród nie mieliśmy i nie mogliśmy mieć szczególnie dużego doświadczenia państwowego. Oddając należny hołd uśpianym aktom bohaterstwa narodu, pamiętajmy, że rozdzielił się one bez porównania częściej na polach bitwy niż na pracy organizacyjnej nad budowaniem, dzień po dniu, z cierpliwością i w duchu wyrzeczeń, podwalin pod gmach własnego państwa.

Rewizjonizm współczesny

Przytaczam skrupulatnie owe wszystkie elementy, częściowe problemy i różne kierunki pedagogicznego działania będzie — i to na długo jeszcze — kwestia narodowa i marksizm-leninizm okresu rozwoju całej, coraz bardziej uśpiałej w swoim źródłowym ione wspólnoty krajów socjalistycznych. Z punktu widzenia międzynarodowego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że głównym niebezpieczeństwem dla wspólnoty

Rewizjonizm w ruchu robotniczym był zawsze wielopostaciowy, uwarunkowany zróżnicowaniem społecznym naciskiem sił wrogich. Rewizjonizm działający w warunkach demokracji socjalistycznej pozostaje niezmieniony w swojej klasowej istocie. Niemniej występuje wciąż pod nowymi postaciami, zresztą przy tym aktualizowany przez naszego przeciwnika. Rewizjonizm na przykład występował w ruchu robotniczym kiedyś jako ruch pretendujący do poszerzenia liberalizmu i — w skali międzynarodowej — prezentował się najczęściej kosmopolityzmem. Tymczasem obecnie występuje w propagandzie imperialistycznej swojego rodzaju sojuszu liberalizmu ze skrajnym nacjonalizmem. Czym to tłumaczyć?

Oczywiście tym, że w naszych warunkach ustrojowych rewizjonizm jest niejawistym autentyzmem to jest nie tyle odzwierciedlenie interesu klasowego wroga w skali wewnętrznej, bo 24 lata Polski Ludowej zmiażdżyły jego zasadniczą bazę klasową, lecz przede wszystkim wy-

wyciąga wniosków z tych podstawowych faktów.

O uczeniu historii

Niebezpieczeństwem rewizjonizmu jest dla pedagogów tym większe, że wórog przy tym pomocy stwarza młodym perspektywę ułatwionego życia. W słowach można przeczyć wszystko deklarować, obiecywać złote góry. A młodzież z natury rzeczy jest łatwowierna, nie dysponuje potrzebnym doświadczeniem społecznym i życiowym dla rozróżnienia ziarna od plewu. Co więcej, przy technice działania środków masowego przekazu w naszej dobie rewizjonizm oferuje młodym masowo atrakcyjno-sobowitościowe modele zachodnie, których młodzież nie może sama najlepiej zweryfikować.

W działalności wychowawczej rzeba w związku z tym — moim zdaniem — prowadzić dwukierunkową kampanię. Z jednej strony tłumaczyć młodym cierpliwie, że perspektywa ułatwionego życia jest niedobra, bo — jak każdy fałsz —

nieprawdziwa. Trzeba umieć pokazać młodym konkretne przejawy tego fałszu. Ułatwić to rozwinięcie drugiego kierunku działalności wychowawczej: operowanie siłą przykładu.

Operowanie siłą przykładu to nie tylko sprawa działania się wzajemnie z geograficznymi podróży. Istnieje wojowa w przestrzeni, lecz także i w czasie. Zawszeza te ostatnie podróże w czasie dotyczą ideologii. Wśród młodych w wieku 17—20 lat kursują dziś nazuliska i poglądy takich ludzi, jak Trocki, Dmowski czy Piłsudski. Aż dźwio bierze, skąd ta atrakcyjność hasel i nazwisk wyświechtanych jak stare, przeżyte i nikomu już niepotrzebne liczmany. A przecież nie trudno wyjaśnić to zjawisko.

Młodzi garną się do tego, czego nie mają. Jeżeli w szkole nie mieli okazji dokonać krytycznego przeglądu polskiej myśli politycznej z II Rzeczypospolitej, jeżeli historie roku robotniczego dukały jakby to był okres, powiedzmy, walk Gwelfów z Gibelinami, to w głowach ich powstała pustka.

Przed pedagogiem rysuje się zatem zadanie właściwego zorganizowania wyobraźni politycznej młodych. Trzeba być przewodnikiem w tych fascynujących młodzież podróżyach ideologicznych w czas przeszły — dokonany i niedokonany. Trzeba przy tym i tutaj wykorzystywać siłę konkretnego i siłę przykładu: konfrontować poglądy z faktami historycznymi. Uczyć młodych konieczności sprawdzania każdego najpiękniejszego choćby brzmiejącego hasła z przeszłości czy teraźniejszości z praktyką społeczną, z życiem narodu.

Dołtero synteza tych wszystkich czynników i przesłanek stworzy nam program wychowawczy zdolny odpowiednio młode pokolenie Polski Ludowej przeciwko rewizjonizmowi, przeciwko kosmopolityzmowi, przeciwko naciskowi dywersji psychologicznej wroga. Dopiero gdy to nastąpi, będziemy przygotowani w pełni do wykonania zadań postawionych w okresie poprzedzającym V Zjazd Partii.

(AR)

Towarzyszowi
**RYSZARDOWI
TEKLIŃSKIEMU**
dyrektora Centrali Technicznej Krakowskiego Biura Sprzedaży w Krakowie,
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Dyrektor, POP PZPR, Rada Zakładowa oraz pracownicy
**Mgr
Władysławowi
ROGOZIŃSKIEMU**
z powodu śmierci córki
MARIJ JOLANTY — wyrazy głębokiego współczucia składają:
Rada Zakładowa oraz pracownicy Zakładu Stolarski Budowlanej w Grybowie

Pojęcie laicyzacji w naszym słowniku zdobyło sobie prawo obywatelstwa państwa. Od dziesięcioleci walkę o to prawo prowadziły w Polsce najróżniejsze ruchy postępowe i demokratyczne — ugrupowania robotnicze, lewicowa, chłopska, demokratyczna inteligencja. Była to walka nie o słowo, a o taki kształt stosunków społecznych w dziedzinie wyznaniowej, który zabezpieczałby wszystkim ludziom rzeczywistą wolność sumienia i wyznania, tolerancję, niezależność życia publicznego od wpływów instytucji wyznaniowych, przede wszystkim katolickiej hierarchii kościelnej.

Walka o świeckość (pojęcie to odpowiada pojęciu laicyzacji) wyrosła w Polsce w konkretnej sytuacji, która w latach drugiej niepodległości (1918—1939) przeżyła wyżej wymienionym dążeniom. W latach tych wpływy kościelno-klerykalne na niereformowane dziedziny życia były ogromne. Można tu przypomnieć niektóre tylko sprawy, np. przymus religijnego kształcenia w szkole państwowej dla wszystkich dzieci, bez względu na to czy rodzice ich życzyli sobie takiego kształcenia czy też nie, lub niemożność zawarcia związku małżeńskiego poza Kościołem w większej części kraju, ponieważ ówczesne państwo nadało Kościołowi monopol w tym zakresie, takie wreszcie jak ścisły związek państwa z Kościołem. W wielu sprawach państwo traktowane było przez czynników kościelnych jako instytucja usługowo-pomocnicza, np. przy przymusowym ściąganiu podatków kościelnych, usuwaniu ze stanowisk tych księży, którzy nie chcieli dobrowolnie ustąpić z parafii, i in.

Przed wszystkim — rozdział od państwa

Te dążenia kół kościelnych do podporządkowania swojej dyspozycji różnych dzie-

stawodawstwo małżeńskie, wprowadzono śluby cywilne, przejęto od kancelarii parafialnych akta stanu cywilnego, wypowiedziano konkordat, zlamany w latach wojny przez Watykan. W r. 1952 w Konstytucji PRL przyjęto zasadę rozdziału Kościoła od państwa oraz zasadę wolności sumienia i wyznania. Tym samym po raz pierwszy stworzono realny grunt dla rzeczywistej równości obywatelskiej w życiu społecznym, niezależnie od stosunku poszczególnych obywateli do spraw religii.

Procesy te miały ogromne znaczenie polityczne. Usuwały one poprzednio istniejące (w warunkach klerykalizacji życia publicznego) przesłanki podziałów w społeczeństwie według kryteriów wyznaniowych. Z tych m. in. względów usunięto z wszystkich akt personalnych rubryki, w których — w latach drugiej niepodległości — wykazywano wyznanie wszystkich mieszkańców Polski. W ten sposób niejako urzędowo stwierdzono, że dla państwa postawa obywateli wobec religii jest kwestią obojętną.

Zjawiska tu omawiane składają się na proces zeświecczenia stosunków publicznych, organizowany w sposób świadomy. Został on wywołany w imię osiągnięcia w tej dziedzinie celów ogólnodemokratycznych. Byłoby jednak błędem sprowadzać procesy zeświecczenia wyłącznie do świadomej działalności ludzi, postanowień prawnych, ustawowych, organizacyjnych itp.

Dwa nurty

Badania historyków i naukowców z innych dziedzin nauk humanistycznych, zwłaszcza socjologów, wskazują, że procesy zeświecczenia mają w wielu dziedzinach charakter obiektywny. Przynoszą one w konsekwencji zubożnienie religijne.

Jest przecież faktem, że nawet w tych krajach, gdzie religia katolicka jest religią państwową, jak np. we Włoszech,

Zbrodnie hitlerizmu przeciwko ludzkości, a zwłaszcza przeciwko Polsce i Polakom — już dawno znalazły swoją dokumentację. Ta jednak, ze względu na charakter i towarzyszące okoliczności, szczególnie zasługuje na przypomnienie. Starsi z nas pamiętają jeszcze przecież ów wstrząs i oburzenie, jakie latem 1942 roku ogarnęły Polaków pod okupacją hitlerowską na wiadomość o tym, że w tzw. dystrykcie lubelskim, na Zamojszczyźnie, zaczął — pod auspicjami Himmlera jako komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemieckiej — wchodzić w życie słynny „Generalplan Ost”, polegający na wysiedleniu tamtejszej ludności polskiej i zasiedleniu czterech powiatów (zamojskiego, biłgorajskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiego) sprowadzonym z Rzeszy elementem niemieckim. Towarzyszące tej akcji akty gwałtu i terroru budziły powszechną grozę, gdyż należało liczyć się z tym, iż jest to zaledwie początek szeroko zakrojonych założeń zupełnego wyniszczenia Polaków w Generalnej Guberni.

Przez cały podbity kraj szły przerażające wieści o szeregach tej akcji, o znechęcaniu się zbroń spod znaku SS i SA nad dorosłymi, o paleniu całych wsi, mordowaniu starców, a zwłaszcza o wywożeniu dzieci, które w czasie transportu można było „nabywać” od co litosiwszych (czy raczej co sprzedajniejszych) kolejarzy niemieckich po kilkadziesiąt złotych za „sztukę”. Wypadki te znalazły swój wyraz w 63 autentycznych relacjach uczestników, względnie świadków owych wydarzeń, w tym przede wszystkim mieszkańców wysiedlanych osiedli oraz przeciwdziałających się tym zbrodniom polskich partyzantów.

Kierowana przez osławionych generałów-zbrodniarzy w mundurach SS: Krügera i Globocnika, akcja wysiedleńcza — dotknęła trzysta osiedli i 110 tysięcy mieszkańców Zamojszczyzny, w tym ponad 20 tysięcy dzieci, z których 5 tysięcy

przeznaczono do niemiecznia, przy czym większość z nich nie doczekała wyzwolenia.

Rozpoczęta w listopadzie 1942 roku zamojska akcja eksterminacyjna (Grossaktion) trwała na szczęście tylko do połowy sierpnia 1943 roku. O jej przerwaniu zdecydowały pierwsze niepowodzenia Niemców na frontach wojny światowej, zdecydowany opór i determinacja poddanej terrorowi ludności, przede wszystkim jednak coraz znaczący zbrojny ruch partyzancki, absorbujący poważne kontyngenty tak potrzebnych na wschodnim froncie sił Wehrmachtu i SS. Dogodną bazę operacyjną dla działań licznych oddziałów Gwardii i Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej stanowiły Lasy Janowskie i Puszcza Solska, skąd przeprowadzały one skuteczne wypadki przeciwko hitlerowcom (np. zwycięskie walki BCH-owców pod Zabórzem i Różą). W czerwcu 1943 roku doszło do tego, że sztab SS poczuł się zmuszony zorganizować przeciwko partyzantom oddziały i akcje rewanżową pod hasłem „Sturmwind”, która jednak nie dała spodziewanych wyników.

Wszystkie te wydarzenia znajdują w relacjach wspominających mniej lub bardziej szczegółowe odbicie, chociaż — rzecz ostateczna — po tylu latach nie można wymagać od nich historycznej ścisłości. Ukazują one szczególnie klimat czasu nieludzkiego, owej „sprawiedliwości” hitlerowskiej — są dokumentem ostrzeżenia i protestu.

Wyjątkowy wstrząs budzić muszą relacje dotyczące gehenny, zadreżowanych na śmierć w obozach, jeńców radzieckich. Dowiadujemy się z nich m. in., że już „jesienią 1941 roku wypełnili się nowe baraki ul. Powiatowej w Zamościu. Osadzono w nich jeńców sowieckich, a już koło Bożego Narodzenia grzebano ich masowo, wywożąc oborników komplementnie furgonami na cmentarz... Zdrowych pe-

Władysław

Blachut

Przypomnienie



dono do robót; byli śini, wymiedniali, przechodząc napelniały ulice trupim odorem...”

Wspomnienia śladków i uczestników tych wydarzeń zaskakują niekiedy nawet tych, którzy je przeżywali i zachowali pamięć o losie Polaków pod okupacją hitlerowską. (Np. ustępy o uśmiercaniu w obozach dzieci na oczach zrozpaczonych matek lub zastrzeleniu w jednej ze wsi 165 ludzi jedynie dla zastraszenia sprzyjających partyzantom sąsiadów).

Wspomnienia wojenne, walka z najeźdźcą najlepiej zachowały się w pamięci, chociaż tu czy tam

zdają się nawet graniczyć z fantazją. Tak więc pisała dowódca i podkomendant, byli żołnierze różnych formacji podziemnego wojska o swoim losnym życiu i o swojej bezpardonowej walce z wrogiem, która — przebiegająca z różnym nasileniem — nie ustawała ani na chwilę i w końcu zmusiła najeźdźców do rezygnacji z całkowitego urzeczywistnienia zbrodniczych planów spod znaku „Grossaktion” czy „Wehrwolf”. Pobrzmiewała w tych relacjach żywa echa współdziałania Polaków z działającą na Lubelszczyźnie partyzantką radziecką, dowiadujemy się z nich o niesionej Żydom pomocy, o zakrojonej na

szeroką skalę akcji dezorganizującej życie gospodarcze okupanta pod hasłem: „W górę pociąg!”.

A to szczególnie ważne i autentyczne dokumenty walki oraz meczetstwa, przekazujące pamięć o wydarzeniach, które oskarżają nie-miecki faszyzm o zbrodnie przeciwko ludzkości, o mordowanie i handel małymi dziećmi tylko dlatego, że urodzili się one Polakami. Tego rodzaju dokumenty w nieustającym procesie przeciwko zbrodniom hitlerowskim w Polsce mają swoją szczególną moc i znaczenie. Dlatego w 25 rocznicę go-dziło się do nich sięgnąć.

Wiesław Myslek

DYLEMATY ŚWIATOPOGLĄDOWE

WSPÓŁCZESNA LAICYZACJA

dzin życia publicznego określamy mianem klerykalizmu i integrizmu.

Historycznie patrząc na rozwój walki o świeckość życia publicznego w Polsce, trzeba widzieć w dążeniach do zeświecczenia stosunków społecznych przede wszystkim ich antyklerykalną wymowę i próbę przeciwstawienia się nie uzasadnionym niczym zjawiskom wkraczania władz kościelnych i wspierających je sił państwa — w sferę życia po-zareligijnego, świeckiego — ze swej natury. Walka o świeckość życia publicznego nie miała natomiast nic wspólnego z próbami ograniczania rzeczywistości religijnej praw związków wyznaniowych, jak to próbował sugerować wierzącym rzecznicy klerykalizmu. Walka o świeckość stosunków społecznych zawsze miała w Polsce charakter ruchu na rzecz demokratycznych rozwiązań problemów wyznaniowych, w sposób podobny rozwiązano w wielu krajach, takich np. jak Francja, Stany Zjednoczone i inne.

Uwidacznia się to zwłaszcza w konkretnych hasłach zwolenników laicyzacji. Od dziesięcioleci domagali się oni przede wszystkim rozdziału Kościoła od państwa, zerwania konkordatu, który gwarantował Kościołowi nieuzasadnione przywileje poza Kościołem: w państwie, w ustawodawstwie, w życiu publicznym. Hasła obejmowały także zniesienie przymusu religijnego kształcenia dzieci w szkołach, wprowadzenie świeckiego ustawodawstwa małżeńskiego itp. rozwiązań, które z jednej strony — niezależnie od życia publicznego od klerykalnego nadzoru, z drugiej zaś — pozostawiały Kościołowi pełną swobodę w zakresie stanowiącym istotę jego działalności, tj. w działalności ściśle religijnej.

Dla celów ogólnodemokratycznych

W latach drugiej niepodległości, w warunkach ścisłego powiązania burżuazyjnej państwowości z kołami kościelnymi, dążenia sił postępowych nie mogły być zrealizowane. Dopiero w Polsce Ludowej wymienione hasła zostały wprowadzone w życie. Już w roku 1945 zniesiono przymus religijnego wychowania w szkole państwowej, ujednolicono u-

procesy obumierania religijnych zainteresowań są niezwykle głębokie. Odnosnie Włoch, np. jeszcze w r. 1957 kardynał Wyszyński po powrocie z wizyty, która złożył w Watykanie, oświadczył wobec kilkuset księży, że na około 50 milionów Włochów około 20 milionów trudno już uważać za katolików, ponieważ stali się religijnie obojętni.

Jak wskazują badania socjologiczne, u podstaw tego typu zeświecczenia znajduje się spłot najróżniejszych czynników. Wśród nich można wymienić urbanizację, umasowienie kultury w istocie swej świeckiej, migrację ludności, osłabienie więzi parafialne, skłócenie głównych zainteresowań ludzi w sferę spraw religijnie obojętnych, jak praca zawodowa, najróżniejsze rozrywki kulturalne (telewizja, radio, kino, teatr, książki), nauka, sport, turystyka i szereg innych, które powodują, że w życiu współczesnego człowieka sprawy religii zajmują coraz to mniej miejsca i w coraz mniejszym stopniu przyciągają jego uwagę.

Biorąc pod uwagę to, iż procesy religijne-go zubożenia są masowe, występują coraz szerzej i systematycznie pogłębiają się — konieczne jest pozytywne propagowanie przede wszystkim zasad etyki świeckiej i rzetelnej wiedzy filozoficznej, marksistowskiej filozofii i ideologii społecznej. Jest to naturalny nakaz, wynikający z założeń kształtowania społeczeństwa socjalistycznego. Nie można bowiem dopuścić do sytuacji, w której kryzys religijności przekształcałby się w kryzys ideowego zaangażowania w ogóle. Można również zakładać, że do części religijnie obojętniejących mogą docierać obiegowe, wątpliwej jakości wzorce postępowania, takie, które można obserwować np. w niektórych środowiskach nowego mieszczaństwa, style życia oparte na egoizmie i egocentryzmie.

Analiza współczesnej laicyzacji pozwala zatem wyodrębnić w niej dwa nurty — jeden świadomie organizowany, obliczony na uwolnienie życia publicznego od wpływów klerykalnych, i drugi, obiektywny i żywiołowy, który domaga się znacznego rozszerzenia i rozwinięcia programu laicyzacji w warunkach współczesnego społeczeństwa.



CO TYDNIENIE FOTOFOTO

Gdy posiadacz aparatu fotograficznego postanawia uwiecznić scenkę uliczną, do-chodzi szybko do wniosku, że ludzie są do siebie podobni jak dwie krople wody. A fotografowanie byle którego przechodnia jest nieciekawe. Bardziej pomyślowi polują na typy oryginalne, dziwaków różniących się od otoczenia strojem, ruchami czy mimiką.

NAGRODA TYGODNIA

Dzisiaj reprodukujemy zdjęcie LESZKA SKAŁY (Mysle-nice ul. Żwirki i Wigury 4). Autor sfotografował uczestnika konkursu malowania na płótnach. Postać chyba dostatecznie oryginalna, by ją uwiecznić na zdjęciu. Możemy się dobrze przypatrzeć profilowi malarza.

Rozejrzyjmy się pilnie wśród otoczenia, a upolujemy niejedną taką scenkę. Oczywiście wymaga to cierpliwości i przystosowania do tego szczęścia. Najważniejsze jednak, by mieć zawsze przy sobie aparat i w sposobnej chwili nacisnąć spust migawki...

Refleksje

życzliwego patrioty lokalnego

Obserwując wytrwale programy lokalne ośrodka krakowskiej TV — dochodzę do wniosku, że wciąż jeszcze nie zdolał o sobie wyrobić własnego, oryginalnego oblicza programowego. Nieliczne próby ambitniejszych przedsięwzięć teatralnych, usprawiedliwione wysoką rangą artystyczną placówek scenic-znych Krakowa na arenie ogólnokrajowej — nie przyniosły spodziewanych rezultatów za pośrednictwem sceny telewizyjnej. Ani Teatr Jednego Aktora, ani inne małe formy teatralne — w których środowisko krakowskie miałooby rzeczywiste sporo do powiedzenia i pokazania nie zadowoliły się na state w podwawelskim okienku TV. Również problematyka naukowo-studencka nie uzyskała proporcjonalnych dla swego, potencjalnego znaczenia w skali ogólnopolskiej — wymiarów publicystycznych, które włączając się do dyskusji na te tematy — potrafiłyby wyrażać, że głos Krakowa wnoszą tu nowe, potrzebne wartości propagandowo-popularyzacyjne.

Tak więc — specyfika teatralno-kulturalna (nawet w stopniu, w jakim czynią to Katowice i Łódź), czy popularno-naukowa i studencka nie wyszły poza prowincjonalizm i przeciętność wielu podobnych ujęć słowno-obrazowych w skali krajowej. Cóż z tego, że pozostaje na pocieszenie „Kronika” — jako rzetelnie robiony serwis informacyjny z terenu krakowskiego, rzadziej jednak obejmujący zagadnienia szersze, w odniesieniu do całego obszaru Polski południowej.

Jeśli przed rokiem np. wyczuwano się coś w rodzaju ambitnych poszukiwań nowych form dla wielu starych i świeżo wprowadzonych audycji — to obecnie zapanowały ponownie schematy odbiorowe, przystolikowe rozmówki, wywiady — pokrywone niby ilustracjami filmowymi (zresztą na ogół nie podkreślającymi istoty problemu), referaty — włączane do pseudoswobodnych pogawędzek, usiłujące stworzyć pozory, jakoby wyłącznie w ten sposób należało prowadzić „pogłębione” rozmowy na jakiś temat...

Wprawdzie słyszy się często opinie, że brak technicznych możliwości, namiastka obecnego studia itp. — są za-sa-d-ni-c-z-y-mi przeszkodami, przy rozbudowie i tworzeniu nowych wartości programu, to przecież — jak uczy praktyka — nie same warunki decydują o jakości, przystępności i atrakcyjności emitowanych pozycji. Pomyśły znaczą tu przeważnie więcej, aniżeli opra-w-a. Choć i oprawa jest ważna dla podkreślenia bagozu treściowego. Przede wszystkim jednak istotą programu staje się dobry pomysł. A jeśli brak pomysłu — wówczas można spotkać jakże

częste ostatnio zjawisko „watowania” programowych odcinków, przypadających Krakowowi na lokalny użytek — nie nie znaczącymi (względnie bardzo mało znaczącymi) filmami krótkometrażowymi, w ogóle nie związanymi tematycznie z nazwą ośrodka, z zasięgiem spraw, które odbijałyby życie i zainteresowania odbiorców właśnie tego terenu. Przepadkowe filmiki mogłyby latać dziury w programie ogólnopolskim na zasadzie pogotowia awaryjnego — lecz ich obecność na antenie lokalnej, w miejscu przewidzianym na produkcję własną — budzi co najmniej zdziwienie, skoro wykorzystuje się czas, przeznaczony na oryginalne programy — demonstrując byle jakie film-dlo. Będzie to wciąż „bylejakość” — jak długo zabraknie motywacji poszukiwania się materiałem programowym, charakterystycznym dla realizacji prze-mysła-n-y-ch za-mierzeń tematycznych. Chyba warto się nad tym zastanowić. W imię dobrze pojętego „patriotyzmu lokalnego”. A więc i z należytą życzliwością dla ambitnego oraz młodego zespołu TV Kraków — znając jego spore możliwości, które właśnie dlatego upoważniają do stawiania mu większych wymagań warsztatowych, pomimo trudnych warunków, w jakich pracuje. BOB



KOMBINAT

ZDROWIA

W KOŁOBRZEGU

Tu przyjeżdża się po zdrowie do kwadratu. Nikomu nie trzeba chyba reklamować walorów morskiego klimatu, uroku nierzazanego złotego piasku i owych tajem-

niozych, a zalecanych przez lekarzy cząsteczek aerosolu, powstałych z mieszaniny morskiej wilgoci i powietrza. A gdy dodamy do tych naturalnych warunków Kolo-brzegu lecznicze solanki, bratną borowinę i najnowsze urządzenia balneologiczne — ranga i popularność tego jednego z najmłodszych naszych uzdrowisk są już całkowicie zrozumiałe.

Ukoronowaniem tego kombinatu zdrowia (a leczy się tu przede wszystkim cukrzyce, choroby układu oddechowego i układu krążenia, choroby reumatyczne oraz uzębienia) stał się niedawno wybudowany zakład przyrodoleczniczy. Największy i najnowocześniejszy w kraju. Są tu kąpiele w wannach wypełnionych wodami mineralnymi lub mas-lankowym krytym basenie, okłady borowinowe i mas-lankowe, hydrotęplota, żel, inhalacje, hydroterapia, światłolecznictwo... A wszystko w estetycznym, oryginalnym architektonicznie budynku.

MIEDZY zwie- rzętami

Ruchome ściany
w gniazdach mrówek

Zwijące w tropikalnych warunkach mrówki muszą mieć zapewnioną wentylację gniazda. Budują więc przewieszane białki złożone z tysięcy własných, zawieszonych jedno na drugim ciół. Ściany białki, służące jako schronienie dla królowej i potomstwa, muszą być w nocy — kiedy jest niższa temperatura — bardziej spoiste. Dlatego też robotnice, które tworzą te ściany, w nocy ciśnień skłaniają się, rano natomiast ściany stają się coraz cieńsze. W wyniku — zwiększa się cyrkulacja powietrza, które ochładza wnętrze.

Najbardziej prymitywne
zwierzę

Gąbka, nie mająca mózgu, układu nerwowego, serca, płuc, żółtaka i krwi, jest najbardziej prymitywnym zwierzęciem, składającym się z niezliczonej ilości komórek. Po rozerwaniu gąbki komórki żyją nadal. Gdy zgromadzi się w jednym zbiorniku wody morskiej parę tysięcy komórek, skupią się one znowu w tę samą gąbkę.

Służba sanitarna
w leśnym podłożu

Wypłaski ładowe, najniższe spośród płazów, których wielkość waha się od 2 do 30 cm długości, spełniają rolę służby sanitarnej w leśnym podłożu. Większość wypłasków bowiem pożywa padlinę. Mogą one atakować zdrowe zwierzęta, bardziej pojętne są dla nich jednak osobniki chore i skałeczone, które lokalizują węchem.

Owadzie olbrzymie

Motyl z Indii — Atlas — osiąga rozpiętość skrzydeł, przekraczającą czterech metrów, a Patyczak z tego kraju dochodzi do 35 cm długości. Potworne przednie odnoża, dwukrotnie dłuższe od reszty ciała, cechują czarnego, drzewnego chrząszcza, który przy wyciąganiu nógach mierzy 20 cm.



Niedawno biuletyn Informacyjny pewnego wielkiego zagranicznego przedsiębiorstwa przemysłowego podał b. ciekawą i zaskakującą statystykę. Otóż w roku 1967 zwolniono z pracy, za nieumiejętne obchodzenie się z podwładnymi, 7 na 10 zatrudnionych w produkcji inżynierów. Jak przedstawia się ten problem w Polsce, wiemy z codziennych obserwacji. W dalszym ciągu trwają dyskusje w zakładach pracy nad obowiązkami i zadaniami placówek psychologicznych i socjologicznych. W niektórych przedsiębiorstwach uważa się je za pięte koło wozu. Tak więc komentarz jest zbyteczny, a sygnałizowany niejednokrotnie na łamach prasy problem PSYCHOLOGII I SOCJOLOGII PRACY wymaga ponownego przypomnienia.

Gdyby zapytać przypadkowo napotkanego pod bramą fabryczną robotnika: czym zajmuje się psychologia pracy? — odpowiedziałby: „Psychologia w przemyśle zajmuje się badaniem kandydatów do pracy. Psycholog to człowiek operujący tymi tam... testami”. A czym zajmuje się socjologia? Wyjaśnienie tego terminu sprawiłoby więcej kłopotu.

Z obserwacji zachodzących wokół nas przemian widać, jak stopniowo człowiek staje się nie wolnikiem techniki. Staje się

Huty. Analiza procedury przyjęcia nowych pracowników wykazała niedoskonałość systemu administracyjnego. Na podstawie uzyskanych wyników analiz, stworzono nowy system naboru pracowników. Szczegółowe badania pozwoliły skonfrontować prawdziwość przyjętych założeń z rzeczywistością, sprawdzić przygotowanie wydziałów do przyjęcia nowych pracowników, ocenić aklimatyzację i skuteczność szkolenia pracowników nowo przyjętych. Na wniosek działającej w Hucie im. Lenina grupy psychologów i socjologów otwarte zostało Studium Humanizacji Pracy dla szkolenia kadry inżynierskiej i aktywów partyjnego.

Przechodzimy przez pracownię i laboratoria. Pulpity, rzędy stolików. Na ścianach tablice z migoczącymi światełkami. Przyrządy o dziwnych nazwach. Przyskam jeden z guzików umieszczonych na pulpicie. W kilku miejscach sali błyszczą kolorowe światełka.

Na jednym ze stolików dziwne urządzenie. Mam przy pomocy dwóch pokręteł przerysować dany wzorek. Nie takie to proste. Specjalne pomieszczenie zajmuje adaptometr — przy jego pomocy bada się czas przyzwyczajania się wzroku do ciemni. Obok perymetr — urządzenie do

SOCJOLOGIA I PSYCHOLOGIA

CZY TYLKO TESTY?

częścią systemu, który stanowią: maszyna, informacja, decyzja. A przecież wiadomo, człowiek jest istotą złożoną — jego koncentracja przy pracy uzależniona jest od wielu czynników wewnętrznych i zewnętrznych — takich jak: zmęczenie, niepewności życia, atmosfery w zakładzie pracy itp.

Które cechy psychiczne pomagają, a które utrudniają człowiekowi wykonywanie czynności zawodowych? Jakże warunki psychiczne musi spełnić operator suwnicy, wytańczacz wielkiego pieca, kierowca ciągnika? W której godzinie pracy i na której zmianie ulegają największemu zmęczeniu pracownicy aglomeracji? Jaka jest średnia wieku i pracy zawodowej pracowników, którzy najczęściej ulegają wypadkom? Jaki typ odpoczynku jest najbardziej odpowiedni dla różnego typu wykonywanych zawodów?

Na te i na szereg podobnych pytań stara się odpowiedzieć Pracownia Psychologii Pracy Huty im. Lenina. Rozmawiam z jej kierownikiem mgr M. Arabskim.

GIGANT — fabryka fabryk, jaką jest Huta im. Lenina zatrudnia ok. 30 tysięcy ludzi. I nie jest tu najistotniejsze kto stworzył podstawy psychologii pracy. Istotny jest fakt, że praca jest czynnikiem mającym zasadniczy wpływ na psychikę człowieka. Człowiek ze swej pracy może być zadowolony, ale może też być nią zmęczony — może jej nie lubić i wykonywać ją mechanicznie. Wiemy, jakie są skutki tego zjawiska. Dlatego tak ważne jest umiejętne organizowanie pracy w zespołach produkcyjnych oraz kierowanie produkcją.

Do pracy w Hucie napływali ludzie z różnych środowisk społecznych. Często bez kwalifikacji, 70 proc. stanowili ci ze środowisk nieprzemysłowych. Powstała przed 10 laty Pracownia Psychologii Pracy zajęła się badaniem struktury zawodowej pracowników

badania szerokości pola widzenia. Jestem zaskoczony. Myślałem, że ujrę tylko tablice testów — kierownik uśmiecha się. Pokazuje następne aparaty: rycostacja do badania uwagi (trwałe i tempa pracy, dyktom, aparat Mady'ego do badania koordynacji ruchów. Nazw kilku następnych aparatów nie zapamiętałem...

Przyjęcie do pracy jest dwustopniowym aktem, przed którego zawarciem kandydat i zakład pracy chcą uzyskać maksimum informacji o sobie nawzajem. Badania pozwalają stwierdzić, czy dany pracownik nadaje się do podjęcia pracy na proponowanym stanowisku, służą rozsądnej i naturalnej selekcji, która pomaga znaleźć kandydatowi na pracownika odpowiednie dla miejsca pracy w Hucie. Na podstawie analiz wypadków ustalono, że najwięcej ich jest w mieszkaniach, w których występuje nasilenie prac polowych. Wniosek ten dał zarazem odpowiedź na znany fakt, że w wymienionym okresie występuje spadek wydajności pracy i wzrostu absencji. Dlatego też nie należy przyjmować do pracy pracowników o małym stażu i doświadczeniu zawodowym na stanowiska wymagające wzmocnionej ostrożności i uwagi. Udowodniono przy tym, że wpływ na wypadkowość ma również zła i nieracjonalna wykorzystanie na wypoczynku dni wolnych od pracy. Stąd ok. 20 proc. ogółu ilości wypadków rejestrowanych w poniedziałki. Okazało się poza tym, że polowe wypadków przy pracy powodują ludzie młodzi oraz ci pracownicy, którzy pracują w Hucie nie dłużej, niż 2 lata.

Kończymy zwiedzanie pracowni. Zbliża się koniec pierwszej zmiany.

Za chwilę tysiące ludzi dwoma nurtami wyminą się w bramach kombinatu. Naszym wspólnym, społecznym interesem jest, żeby te ludzkie rzeki były jak najbardziej przejrzyste, żeby jej podstawowe elementy — ludzie i stanowiska — jak najdoskonalsze dopełniały tych wspaniałych mechanizmów, urządzeń, agregatów — które właśnie opuszczają, lub które niebawem przejmą z rąk poprzedników.

Big-beat i uszy

Dwaj uczeni amerykańscy doszli do wniosku, że tańczący w takt muzyki big-beatowej czynią hałas, który może spowodować czasową głuchotę, a nawet doprowadzić do długotrwałego rozstroju słuchu. Natężenie dźwięku sięga bowiem tu 90—105 decybeli, a nawet czasem dochodzi do 120 db, co odpowiada hałasowi, wywołanemu pracą... silnika odrzutowego.

Uczeni wykazali także, że gitary elektryczne i instrumenty perkusyjne wytwarzają najwięcej dźwięków o częstotliwościach 500—3000 herców — a w tym przedziale częstotliwości ucho ludzkie jest najbardziej wrażliwe.

Współczesna trąba jerychońska

Tak właśnie można by nazwać syrenę dźwiękową, zbudowaną w ZSRR. Moc jej wynosi 33 kilowaty. Tej samej mocy maszyna mogłaby w ciągu 1 sekundy podnieść na wysokość 1 m ciężar 1600 kg. Przy spokojnej, bezwzględnie pogodzie, głos nowej syreny słychać z odległości 8—10 km, co ma wielkie znaczenie na przykład przy uprzedzaniu statków do portu w czasie mgły.

Konstruktorzy syreny sądzą, że będzie ją można również zastosować przy badaniu wytrzymałości akustycznej różnych materiałów.

Dźwięki w walce
z uszkodzeniami

Doświadczeni kierownicy bardzo często rozpoznają uszkodzenie silnika swego wozu „na słuch”, orientując się po dochodzących go dźwiękach, że coś się popsuło. Dla nowicjusza jednak jest to zadanie bardzo trudne — chyba, że w roli takiego debiutanta wystąpi...maszyna.

Urządzenie tego rodzaju zostało już skonstruowane. Pracuje ono bezbłędnie, choć na razie krąg zastosowań nie jest duży: może ono rozpoznawać uszkodzenia jedynie przekładni zębatych.

Kpt. Symforian Chwilkowski

Oficerowie nowoczesnej armii

W dawnych czasach chłopiec, który wybrał sobie zawód oficera, mógł mieć w pełni realną perspektywę, że w raz wyuczonej specjalności wojskowej doczeka się emerytury. Jeszcze w początkach lat pięćdziesiątych młody oficer, który w murach szkoły poznał gruntownie określony programem ilość wzorów uzbrojenia lub sprzętu technicznego, mógł się ludzi, że zdobyta wiedza i umiejętności praktyczne wystarczy mu na kilka, a nawet kilkanaście lat. Dzisiaj często bywa tak, że świeżo promowany podporucznik poznanych w szkole typów — przykładowo — transporterów opancerzonych nie spotyka już w jednostce bojowej. Jest to efekt rewolucji naukowo-technicznej, która szczególnie intensywnie dokonuje się w sferach zbrojnych. Typowym przykładem w tym względzie może być nasza armia, w której nieustannie modernizacji i unowocześnianiu, podlega nie tylko uzbrojenie i sprzęt techniczny, ale również struktura organizacyjna i system dowodzenia. W konsekwencji stale rośnie zapotrzebowanie na coraz to nowe ro-

daje służb i specjalności wojskowe.

W tej sytuacji od współczesnego oficera wymaga się nie tyle formalnej, encyklopedycznej wiedzy, bo ta się szybko dezaktualizuje, ile przede wszystkim szerokich horyzontów intelektualnych i technicznych, samodzielnego w myśleniu i podejmowaniu decyzji, dużego wycucia tego, co nowe. Służba w nowoczesnej armii wymaga od każdego oficera stałej psychicznej gotowości do metodycznego uaktualniania i rozszerzania zdobytej w szkole wiedzy teoretycznej oraz doskonalenia opanowanych umiejętności wojskowo-technicznych.

Wszystkie te okoliczności były stimulantami zmian w szkolnictwie wojskowym. Nasze szkoły oficerskie z roku na rok nabierały charakteru wyższych uczelni technicznych.

Głównym celem wyższych szkół oficerskich jest wychowywanie i kształcenie oficerów — inżynierów wojskowych w pełni i wszechstronnie przygotowanych do należytego wykonywania różnych funkcji do-

wódzych lub technicznych na średnim szczeblu dowodzenia nowoczesnych sił zbrojnych.

Programy nauczania w wyższych szkołach oficerskich są tak skonstruowane, aby ich opanowanie zapewniało absolwentom zdobycie bogatego zasobu wiedzy teoretycznej, która w ostatecznym rezultacie wyznacza perspektywę oficera, daje mu w przyszłości możliwość samodzielnego opanowywania nowego sprzętu i uzbrojenia, nowych form i metod kierowania oddziałami i związkami taktycznymi, a także stwarza trwałe podstawy aktywnego uczestnictwa w rozwijaniu nauki i doskonaleniu techniki wojennej. W programach studiów wiele uwagi

poświęca się również sprawie kształtowania u podchorążych wysokich kwalifikacji i umiejętności ogólnowojskowych, pedagogicznych, specjalistyczno-technicznych, a co szczególnie ważne — sprawie kształtowania umiejętności ciągłego i samodzielnego zdobywania nowych i wyższych umiejętności.

Podstawą siły bojowej wojska są jego środki materialne i technika wojskowa. Dlatego też w programach wyższych szkół oficerskich bogato reprezentowane są nauki techniczne i specjalistyczno-wojskowe, których wachlarz przedmiotowy zależy jest od specyfiki kształcenia w danej uczelni.



Powstaje nad Morzem Kaspijskim, w Szweczenko. Jej budowa dobiega właśnie końca. Będzie — przynajmniej w najbliższym czasie — jedynym na świecie obiektem, w którym produkuję energię elektryczną skojarzone z przemysłowym procesem odsalania wody morskiej.

Podstawowym elementem atomowej „fabryki” wody, budowanej w Szweczenko, będzie reaktor typu BN-350. W sensie technologicznym należy on do awangardowych konstrukcji jądrowych, opartych — mówiąc językiem fachowym — na „neutronach prędkich”. W tłumaczeniu na język pojęć użytkowych: cechuje go praca nad wyraz ekonomiczna, znamionująca przewrót we współczesnej energetyce jądrowej.

Te właśnie korzystne parametry eksploatacyjne ekonomiczne pozwoliły wykorzystać część mocy reaktora do celów odsalania wody morskiej. Jest to proces, który wymaga znacznych nakładów energii i kryteria kosztów są w jego kontekście bardzo istotne.

Dziennym produktem

ATOMOWA „fabryka” WODY

fabryki w Szweczenko będzie 150.000 ton odsolonej czystej wody. Niezależnie od tego dostarczać ona będzie regularnie do sieci energię elektryczną o mocy 150 megawatów. A wszystko to — kosztem wzbogaconego uranu i nowatorskiej konstrukcji.

Fabryka zlokalizowana została w odległości 3,5 km od wybrzeża. Z naturalnym zbiornikiem morskim łączy ją system rur. Część centralną głównego obiektu fabrycznego zajmuje pomieszczenie reaktora, częściowo wypuszczone pod ziemię i wystające 60 metrów nad jej poziom. W innych sekcjach budynku znajduje się zaopatrzone w sterownia, urządzenia pomocnicze do proces, który wymaga przeladunku paliwa (wzbogacony uran) i magazyn jego „wypalonych” elementów.

Główne prace budowlane, obejmujące m. in.

predkości sięgających 160 kilometrów na godzinę, nawiewne ogrzewanie elektryczne, klimatyzację wewnątrz wagonów, dobrą izolację cieplną i dźwiękową.

Już obecnie większość wagonów kursujących na liniach dalekobieżnych posiada jarzeniowe oświetlenie przedziałów. W najbliższym czasie wagony osobowe będą wyposażone w urządzenia radiofoniczne i telefoniczne, umożliwiający pasażerom odbiór programów radiowych i nadawanie telegramów bezpośrednio z pociągu. Można też spodziewać się, że za kilka lat podróżni będą mogli skraćć sobie czas podróży, oglądając programy telewizyjne.

Jest nadzieja, że poprawi się wyposażenie PKP w wagony o specjalnym przeznaczeniu, takie jak wagony restauracyjne, wagony z bufetem, wagony pocztowe, bagażowe i sypialne.

NOWOŚĆ, CZYLI 909 Aa

Jedną z nowości polskiego przemysłu kolejowego jest wagon osobowy 909 Aa, pokazany po raz pierwszy na Targach Poznańskich w bieżącym roku. Jest to najnowsza konstrukcja polskiego przemysłu kolejowego — warto tu podkreślić, że bardzo szybko znalazł się on w produkcji seryjnej.

Wagon jest całkowicie wykonany z metalu, ale wykonany i zabezpieczony tak, że może być wykorzystywany

J. Krotowicz

Z kolejowego wagonu...

w trudnych warunkach atmosferycznych, w temperaturach od minus do plus 50 stopni. Niezależnie od temperatury powietrza, wewnątrz wagonu utrzymywana jest stała temperatura. Wagon posiada niezależne ogrzewanie wodne. W przedziale służbowym znajduje się zestaw urządzeń do przygotowywania pasażerom gorących napojów oraz chłodziarka wody do picia. Wnętrze wagonu wyposażono w wygodne miejsca do siedzenia i do spania.

Specjalna konstrukcja zapewnia pasażerom prawie całkowite odcięcie od dochodzących z zewnątrz hałasów — szumy w przedziałach są znacznie niższe, niż dopuszczają to normy. Wagon posiada wygodne urządzenia sanitarne. Do wykonania konstrukcji użyto materiałów trudnopalnych, dzięki czemu w dużym stopniu zwiększono bezpieczeństwo przeciwpożarowe.

A LOKOMOTYWY?

W pierwszych latach po wojnie produkowaliśmy wyłącznie parowozy, niezależnie czy miały służyć do przewozów osobowych, czy towarowych. W okresie powojennym wyprodukowaliśmy 5.300 parowozów.

Przemysł nasz mierza obecnie w kierunku elektryfikacji taboru kolejowego — zaprzestaliśmy całkowicie produkcji lokomotyw parowych. Przystąpiliśmy do seryjnej produkcji pojazdów trakcji elektrycznej i dieslowej.



Niedawno w Krakowie odnaleziono kilkadziesiąt kości mamutów i innych zwierząt, zgromadzonych w jednym miejscu w pobliżu Kopca Kościuszk. Tak więc mamy nowy zabytek, jedyny w Polsce i trzeci w Europie, po radzieckim Amworsiewsku i czeskosłowackich Dolnych Vetonicach. Po zabezpieczeniu przez specjalistów, być może, stanie się on obiektem zwiedzania.

Co robiło przed tysiącami lat zbiorowisko mamutów przy dzisiejszej ulicy Spadzistej? Zwierzęta w tak dużej

Tajemnice KOPCA

KOŚCIUSZKI

liczbie nie ułożyły się same w tym miejscu na wieczne odpoczywanie, a kości ich zmagazynowane zostały przez człowieka prehistorycznego. Przypuszczalnie można, że jakieś 20 tysięcy lat temu, w paleolicie, istniała tu osada, przy budowie której mamucie kości służyły jako budulec. Wskazują na to i inne ślady towarzyszące zaleźności, głównie narzędzia krzemienne.

Paleolit — najstarsza faza dziejów kultury ludzkiej — epoka kamienia, wiąże się z półosiadłym trybem życia, udoskonalonymi narzędziami kamiennymi, obróbką kości i rogu, z człowiekiem neandertalskim, sinantropami, pitekanthropami i gotunkiem zwanym homo sapiens fossilis. Niewiele jest miejsc na świecie, w których współczesny człowiek może konfrontować swą wiedzę o przaprzodkach z odkryciami, rzucającymi światło na ich życie, umiejętności i zwyczaje. Każde ujawnienie źródła przeszłości ma więc ogromne znaczenie dla nauki.

Kości mamutów odkryto w Krakowie przypadkowo, w związku z pracami porządkowymi przy otoczeniu Kopca Kościuszk.

Jerzy Bober

OD trąbki pocztyliona DO kiosku...

NAD TEZAMI ZJAZDOWYMI

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

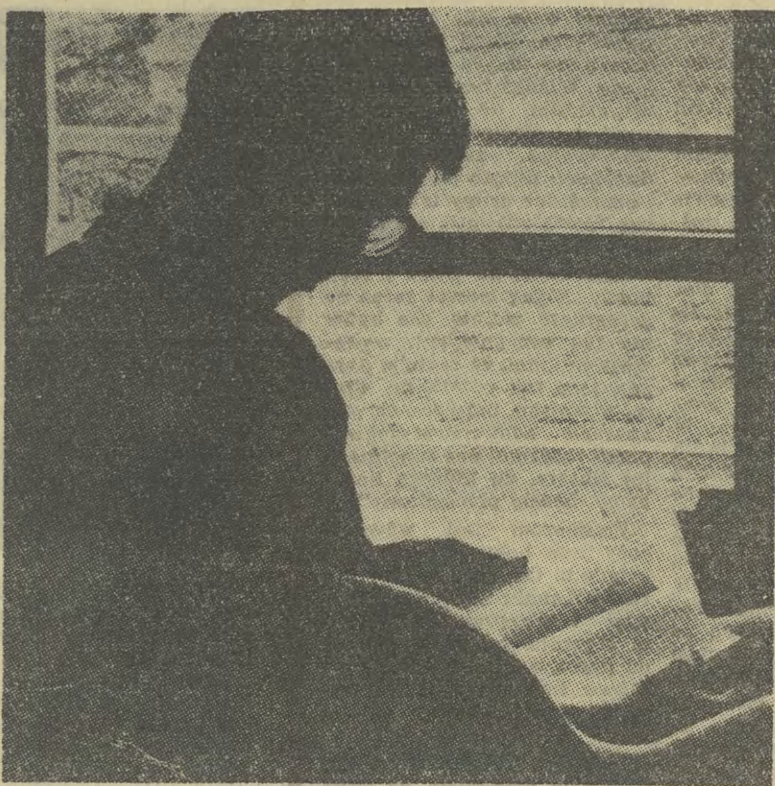
Potem, jak z rogu obfitości — wynurzyły się całe kombinaty drukarskie; prasa zawiadnęła nie tylko pociągami, ale samolotami — wiadomości zresztą „weszły” w eter dosłownie po telegraficznych drutach, a nawet przy wykorzystaniu fal powietrza. Pojawiało się radio, telewizja... I oto człowiek, dawniej oddzielony od świata — znalazł się nagle w samym środku wydarzeń światowych. Nawet ten, który ledwie sylabizował litery druku — stanął wobec ataku informacji z zewnątrz — poprzez narządy słuchu. Odległości przestały odgrywać jakąkolwiek rolę. Zniknęły stany uprzywilejowania. Masowe środki przekazu wprowadziły prawdziwy przełom w życie codzienne. Nie zostały już miejsca na obojętność wobec tego, co dzieje się poza własnym, przysiółkowym podwórkiem. Chcąc nie chcąc, człowiek został włączony w społeczne procesy, które wywierały piętno na jego egzystencji.

Oczywiście, kształt tych procesów i stopień zaangażowania — nie zależy tylko od maszyny informacyjnej, od jej nasycenia problematyką oświatowo-kulturalną, na zasadzie czystej relacji „jak leci”. I tu dotykamy bardzo istotnej sprawy: kierowania zespołem przekazywanych wiadomości oraz organizowania ich w tzw. twórczość planową, uszeregowaną i podporządkowaną jakimś nadrzędnym celem. Wiadomo, że prasa, radio, telewizja, kino, teatr i książka — a więc te reprezentacyjne formy dzielenia się ze społeczeństwem wiadomościami oraz ich artystycznym przetworzeniem — to wielki aparat propagandy, który może spełniać bardzo różne role — w zależności od tego, jakim interesom będzie służył. Czy zostanie wprężony w służbę rzeczywistości społecznej — dla podnoszenia świadomości mas odbiorczych, dla ulżenia i pomocy w życiu ludzkiemu, dla spełnienia postulatów obywatelskiego wychowania, demokracji oraz stworzenia wzorów postępowania w imię ideałów humanizmu — czy też wykorzystana do antypostępowania, zastąpienia się tylko tarczą „demokratyczności” — a w gruncie rzeczy siła pogłębiająca różnice społeczne, ogłupiająca wulgarnymi treściami, dzieleniem dóbr oświatowych i kulturalnych wśród „wtajemniczonych” i mauluczkich — a wreszcie odwracająca uwagę od zaangażowania w walkę z zagadnieniami społecznymi — na rzecz płaskiej rozrywkowości i tanioczych z posmakami sensacji.

Są to różnice niebojętne z punktu widzenia menadze nad aparatem propagandy. Nowoczesne środki przekazu urastają tu do wymiarów potężnej broni, która na podobieństwo energii atomowej — może

być użyta dla dobra człowieka, lub przeciw niemu. My wybraliśmy niecałkowicie determinuje kierunki działania propagandowego przy pomocy środków masowego przekazu. Nie polega to jedynie na powszechności dostępu do gazet i książek, rozbudowy sieci radiofonii i wejścia telewizorów pod strzechy; nie polega też na samym rozwoju objazdowych kin i teatrów, czy umożliwieniu korzystania z dóbr kulturalno-oświatowych każdemu członkowi społeczeństwa. Przede wszystkim chodzi o świadome i celowe wydobycie i rozkładanie świadomości w związku z potrzebą indywidualnego, wewnętrznego rozwoju każdego obywatela PRL, aby mógł on brać pełny udział w życiu społecznym oraz w jego kształtowaniu. Chodzi o zniesienie wielokierunkowej przepaści i dysproporcji w poziomie kulturalnym poszczególnych regionów kraju i środowisk społecznych — co służyło podkreśleniu tezy KC PZPR, poddanej pod ogólnonarodową dyskusję przed Zjazdem partii.

Dokonaliśmy wiele w ciągu niepełnego ćwierćwiecza władzy ludowej, a więc i mecenatu państwa socjalistycznego nad środkami masowego przekazu — a przede wszystkim osiągnęliśmy ów stopień powszechności posługiwania się informacją i treściami artystycznymi. Tym niemniej technika tej maszynierii nie zawsze jeszcze odpowiada naszym możliwościom, nie mówiąc już o wyobraźni na przyszłość. Niekiedy np. przypomina wciąż epokę dyktanta i kurlerów konnych — oczywiście nie w sposób dośkonny. I choć wydaje się sprawą drobną lub bląhą — to ileż przypadków zdarza się jeszcze w naszej praktyce kolportowania prasy, zwłaszcza do mniejszych miejscowości, na zasadzie pół — czy jednodniowych opóźnień! Te pół dnia choćby oznacza w drugiej połowie XX w. — tyle, co kilka dni kursowania wiadomości dawniej... Cóż za pożytek z informacji, która dociera za pomocą prasy wieści radiowe lub bezpośrednią relacją telewizyjną? Owe opóźnienia w dostarczaniu prasy obciążają konto odpowiedzialnych za to placówek usługowych. Są po prostu anachronizmem w stosunku do epoki, nie wspominając o niedbałości i lekceważeniu własnych obowiązków wobec społeczeństwa. Są przykładem nienadążania — jak to ujmują tezy zjazdowe — gdy „szybki wzrost potrzeb kulturalnych społeczeństwa oraz zwiększenie zadania w dziedzinie informacji i masowego oddziaływania ideowo-politycznego, wymagają dalszej rozbudowy i unowocześnienia bazy materialno-technicznej środków masowego przekazu i upowszechniania kultury”.



Sprawa książki — literatury — literatów zajmuje we wszystkich dyskusjach na temat stanu kultury w Polsce miejsce centralne. Według wysokości nakładów książek, według sytuacji materialnej pisarzy, według umowności określanej „swobody twórczości literackiej”, a faktycznie swobody głosu w książkach wszelkich poglądów i tez określany był przez inicjatorów pamiętnego nadzwyczajnego zebrań warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich stan kultury w Polsce — jej rozwój czy regres.

Dane o książkach, wydawnictwach i problemach życiowych znane są dość szeroko. I nie ma sensu przypominać jeszcze raz tych danych, wyliczać pisarzy, którzy publikowali swe książki w Polsce Ludowej w milionach egzemplarzy. Ale warto zastanowić się nad sprawą nie wyjaśnioną chyba do końca, wstydliwie omijaną przez dyskusyjantów, a przecież ważną i wcale nie wstydliwą: sprawą pieniędzy. Sprawa kosztów literatury i książki, a właściwie sprawa finansowej troski państwa o literaturę.

Prawda, jak nie byłoby dumni z naszego upowszechnienia książki, jak nie chlubiłoby się współczesną polityką wydawniczą opartą nie na zasadach komercyjnych, a ideowych i artystycznych, otwierając szeroko bramy debiutem literackim,

Mirosława Grabowska

KOSZTY LITERATURY

udostępniającą polskim czytelnikom przede wszystkim najcenniejsze pozycje literatury polskiej i światowej, mecenat państwa w tej dziedzinie nie jest dla budżetu sprawą uciążliwą. To znaczy wydawnictwa nie przynoszą deficytu, a nawet — w ogólnym przekroju — przynoszą skarbowi państwa pewien, niewielki zysk.

Taki minimalny zysk nie pozwala w ogóle mówić o wydawnictwach, jako o przedsiębiorstwach nastawionych na dochód. Nigdy i nigdzie w Polsce Ludowej nie ocenia się doboru i osiągnięć poszczególnych wydawnictw pod kątem ich „opłacalności”, tak jak nie ocenia się poszczególnych pozycji literackich i

nieliterackich pod kątem wpływu, jakie przynoszą one wydawnictwu. Polityka kulturalna socjalistycznego państwa odcina się bowiem we wszystkich dziedzinach — także i w dziedzinie literatury — od zasady komercyjności.

Dowody faktycznej, rzeczywistej troski państwa o to, by rozwój literatury nie był krepowany względami opłacalności książki, schlebniem niewybrednym czasem gustom czy potrzebą zysku wydawcy — można by mnożyć.

Przed wszystkim warto tu wspomnieć o odejściu od stosowanej przeciw powszechnie w krajach kapitalistycznych zasady wynagradzania autorów systemem tantiem, tzn. według wpływu uzyskanych przez wydawnictwo ze sprzedaży książek. Obowiązująca w Polsce konwencja wydawnicza zakłada dla dzieł literackich po prostu zróżnicowanie stawki za arkusz autorski — wyższe dla prozy wartościowej artystycznie i ideowo, niższe np. dla „kryminałów”. Poczytność i powodzenie książki „liczą się” oczywiście dla autora, ale nie w sposób tak automatyczny, jak tantiemy: stawka jest wyznaczona za 10 tysięcy nakładu, a za każdy dalszy dziesiątek tysięcy nakładu autor otrzymuje od

ogólnie — w korelacji z cenami innych artykułów w porównaniu z proporcjami tych cen w krajach kapitalistycznych — książki w Polsce są wyraźnie tanie. Już to samo określałoby wagę, jaką w państwie socjalistycznym przywiązuje się do upowszechnienia kultury, a więc zasadniczo kierunek polityki kulturalnej. Ale myślę tu głównie o zróżnicowaniu cen książek — o ustalaniu tych cen przede wszystkim w oparciu o wychowawczo-ideową i artystyczną wartość książki, a w dalszej dopiero kolejności w oparciu o koszty druku i wydania. „Uprzywilejowana” jest w ten sposób na pewno wybitna proza współczesna i klasyczna, poezja, niektóre pozycje literatury popularnonaukowej i politycznej — „pokrzywdzona” literatura czysto rozrywkowa z „kryminałami” włącznie. Takie jednak „uprzywilejowanie” czy „krzywdzenie” nikogo, komu leży na sercu rozwój literatury, nie zaniepokoi.

Również wysokość nakładów stanowi ważny instrument kształtowania przez państwo kierunków rozwoju literatury. Przy ustalaniu tej wysokości bierze się pod uwagę oczywiście przewidywaną popytność książki. Ale — jak i w kształtowaniu cen — „zapotrzebowanie czytelnictwa” nie musi i nie może w sposób wyłączny określać wysokości nakładu. W beletrystyce skakałyby wówczas nakłady powieści sensacyjnych czy obojętnych. Samo w sobie nie byłoby to niczym złym — ale, jeśli — biorąc pod uwagę choćby pulę papieru — ograniczałoby to nakłady np. podręczników czy najbardziej wartościowych pozycji literackich, to już nie możemy się na to godzić.

Oczywiście — realizacja polityki wydawniczej — podstawowych zasad polityki kulturalnej, nie zawsze i nie we wszystkich przejawach jest w pełni konsekwentna i bezdyskusyjna. Zdarzają się przecież przypadki wydawania książek, które nie powinny zostać wydane w Polsce Ludowej. Zdarzają się dysproporcje w wysokości nakładów — „zarzucanie” księgarń książkami, których nikt nie chce kupować i błyskawicznego znikania niektórych wartościowych „bestsellerów”, nie wznawianie później. Zdarzają się zresztą czy zdarzają przypadki utrudniania wydania wartościowej, potrzebnej książki ze względu na „niewygodny” z czyjegoś punktu widzenia temat. Ale były to rzeczywiście pojedyncze przypadki, które nie mogą przestraszyć ani zmienić podstawowych zasad polityki wydawniczej; popularyzacji i rozwoju literatury, która pozwala społeczeństwu żyć pięknie, szlachetnie, ciekawie.

Mieczysław Czuma

SZKIC do nadwiślańskiego TRYPTYKU

1. Lisa lub kunę, niewymyślne zobaczysz oną przechodząc krajiną, kiedy niemodnych krajobrazów strzeże kolumna wierzby wieńcząca horyzont.
2. Tu więc ogórka, ledwie śliwkę odbierze ziemi umówioną porą, tutaj w przemysłnie ukraszonej mowie „pomarańcz słońca” pstrą jest metaforą.
3. Genealogię archeolog naszą tutaj najprościej wyprowadzi przeclę od owych, którzy z przestrzeloną czaszką świadczą za nami i w najlichszym lesie.



retoryki, do tak częstego pokrywania braku konkretnych wiadomości — szumną frazeologią. Pisał, że „pierwszeństwo ma treść, a drugie miejsce — dopiero — zajmują słowa”.

Modrzewski — przyznając sprawom szkolnictwa wysoką rangę wśród najważniejszych zagadnień państwowych — szkole „wyznaczał główną rolę walki o równość społeczną”.

Ostro krytykował szlachetę jako klasę panującą, która nie zrobiła nic w kierunku wychowania obywatelskiego i organizacji szkolnictwa. Wyśmiewał szereg ciekawych i bardzo współczesnych nam postulatów: że wychowanie winno rozpoczynać się od pierwszych lat życia dziecka, kiedy to formuje się charakter człowieka. Jego zasady moralne nie służyły celom państwowym, lecz uświadamiały obywateli, jego stosunek do najbliższych, przełożonych i podwładnych.

Zuzanna Kosiek

PIONIERZY polskiej PEDAGOGIKI

Solidne wychowanie winno kierować właściwym postępowaniem, nie doprowadzającym do tak częstych codziennych konfliktów międzyludzkich.

Według Modrzewskiego — jednym z najważniejszych czynników w wychowaniu moralnym młodzieży, powinno być praca. Do zadań pedagogów należało wdrażanie do najwcześniejszych lat dzieci do solidnej pracy. Pośażano nawet Modrzewskiego o chęć wprowadzenia do Polski турецkiego obyczaju uczenia każdego dziecka jakiegos rzemiosła...

Do najciekawszych i oryginalnych pomysłów Frycza trzeba zaliczyć również opanowanie wewnętrznego życia szkoły na swojego rodzaju samorządzie uczniowskim i na stałym funkcjonowaniu koleżeńskich sądów szkolnych.

Choć tak odległe latami, ale także postępowe były myśli tych pionierów naszej pedagogiki!

MUZYKA

Sezon w pełni?

Jeśli tak dalej pójdzie, to wielka lista festiwalu — Chopinowski w Dusznikach, Zdrojowy, muzyki organowej w Oliwie i Kamieniu Pomorskim, festiwal sopłoki, nie wyłączając konkursu krynickiego — stworzą wrażenie, że życie muzyczne naszego kraju nabiera niebywałego rozmachu właśnie w okresie wakacyjnym. Obelmuje zresztą ono zarówno imprezy popularne, lekkie, estradowe — jak i spotkania miłośników sztuki, muzyki poważnej. Pocieszające to zjawisko i nierzaz już opisywane na łamach naszej prasy. Tym razem jednak chcemy zaproponować organizatorom życia muzycznego, działaczom towarzystw muzycznych i symfonicznej i jazzklubów, aby owo wielkie wznieślenie fali imprez muzycznych w okresie letnim ułmili właściwie wykorzystać. Można powiedzieć tak: dawniej, 10—15 lat temu sztuka było zorganizowanie festiwalu w Dusznikach, Krynicy, Zakopanem, Oliwie, Kamieniu Pomorskim, Leżajsku, Łańcuchu. Dzisiaj — sztuka jest przeniesie owo zainteresowanie imprezami muzycznymi na dalsze 10 miesięcy roku. Jest rzeczą niezwykle denerwującą — ta pustka w salach Filharmonii podczas imprez o zna-

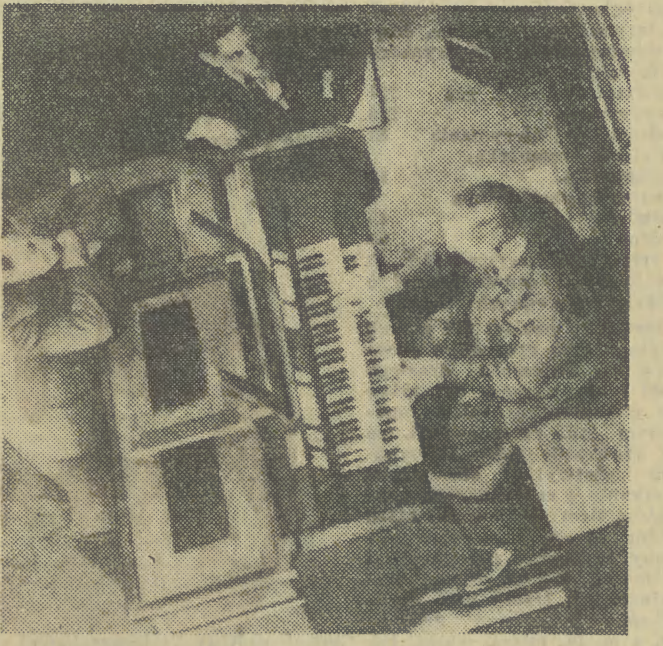
komitym programie ze światowymi, słynnymi solistami. Będziemy o tym pisać dotąd, dopóki dla 2—3, 10 tysięcy ludzi uczestniczących w koncertach filharmonicznych przynajmniej raz na miesiąc nie stanie się autentycznym, rzetelnym nawykiem. Rzetelnym, to znaczy takim, za który się własnymi pieniędzmi płaci, w którym się uczestniczy z ochotą serca i umysłu. Albowiem trzeba tak właśnie umiejętnie organizować salę koncertową, by raz narazie odstąpić od fikcyjnych liczb słuchaczy, gdy „wzmówiona” ilość biletów ma wystarczyć za wszystkich.

A jak do tego doprowadzić? Przede wszystkim drogą reklamy, informacji. Należy, racjonalnie się o tym zastanowić, jak w ośrodkach, fabrykach, instytucjach, klubach pracy, a nie tylko na słupach ogłoszeniowych, czy w witrzynach zainteresowanej instytucji muzycznej. Dlaczego tak się dzieje, że imprezy piosenkarskie, czerstwe o wątpliwej wartości muzycznej — poprzedza się wielkimi, barwnymi afiszami? Dlaczego tak się dzieje, że wielkie koncerty symfoniczne lub nawet premiery operowe — nie mogą zyskać dużej, „ponadgłębokości” kolorowych plaka-

tów? Dlaczego w końcu ma się pisać o muzyce językiem dla wtajemniczonych? Dlaczego nie można powołać do życia jakiegoś pisma o charakterze popularnym, które wyjaśniałoby w sposób nieskomplikowany wielkie sprawy muzyki? Jeśli forma reklamy imprezy muzycznej i język wydawnictwa będą oderwane od pewnej precyzji, sprawa popularyzacji muzyki może po prostu rozpaść nam się w rekach. Tu nie trzeba specjalnego ryzyka nawet — wydanki na reklamy i informacje mogą z pewnością doprowadzić do konieczności powstania pewnych koncertów czy występów. Nie musimy

tłumaczyć, że w takim wypadku również i strona finansowa takich przedsięwzięć byłaby o wiele jaśniejsza, niż teraz.

A więc w sierpniu roku 1968 sezon muzyczny w Polsce znajduje się w pełni? Chyba tak. Ale z drugiej strony — ludzie odpowiedzialni za te sprawy w operach i filharmoniach, w biurach koncertowych i estradach — wołają na urlopa. Wydaje mi się, że powinni w czasie wakacji obowiązkowo przez jeden dzień myśleć wyłącznie o tym, jak nadać reklamie i informacji muzycznej w większego rozmachu. (R)



Olgierd Jędrzejczyk

KSIAŻKI

Legenda i prawda KRAKOWA

teatrach i krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia jako kierownik literacki, słynny autor przeróbki scenicznego „Lalki” Prusa — ma swoją trwałą pozycję w dziejach kultury naszego miasta i stolicy, zarówno w okresie dwudziestolecia międzywojennego, jak i po roku 1945.

Oczywiście z owego zaurczenia Krakowem i polonistyką, literaturą i awangardą malarstwa, szopkami krakowskimi i twórczością Jalu Kurka (jest to chyba najlepsza, choć ustrzymana w formie felietonu, analiza twórczości Jalu Kurka w rozdziale pt. „Nie mam jalu do nikogo”) — wynika również pełne błędy i uproszczenia. Leśnodorski nie we wszystkich wypadkach umie znaleźć dystans wobec opisywanych faktów. Nieco przesadnie wydają się opisy koncertowych sukcesów IKC, ale przecież na pewno ten dziennik był niezwykle żywym elementem kształtowania opinii publicznej w Polsce przedwój-

nowej. Dodajmy: elementem nacisku kliki sanacyjnej. Z drugiej strony — takie rozdziały, jak „Krak Szukalski”, „Różowa kukulka”, „Wśród młodej plastyki”, czy rozprawy — rozdziały o twórczości Rydla, o rozwoju sceny im. Słowackiego w okresie międzywojennym — dają rzetelną informację, chociaż nie pozbawioną osobistego stosunku do wielu zjawisk Krakowa tego okresu.

Czym w końcu są wspomnienia i zapiski Zygmunta Leśnodorskiego „Wśród ludzi mojego miasta”? „Przewodnikiem” po Krakowie przedwojennym, czy albumem przebiegłym, graniczącym z gawędą? Po trosze trzeba czerpać z tego źródła pamiętnikarskiego i piękna gawędy oraz z zestawień faktów.

I dopiero wspomnienia, poparte znajomością faktów historycznych — wydobywają prawdę o Krakowie, o walkach jego proletariatu — budują pomost między dawnymi i współczesnymi laty.



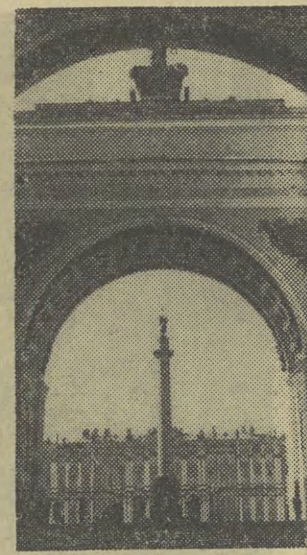
Książki o Krakowie cieszą się niesłabnącą popularnością. I nie tylko pod Wawelem. Ponoć najgorliwszymi czytelnikami książek o naszym mieście są mieszkańcy stolicy. Nie dziwnie. Boy, urodzony warszawiak, w Krakowie stał się sławnym lekarzem i pisarzem, by wrócić do stolicy. Z Krakowem związane są nazwiska Osterwy i Solskiego. Tu zrodziła się awangarda poetycka. Stąd „zabierano” jeszcze przed wojną do Warszawy „Naprzód”. I oto wydane w roku 1959 „Wspomnienia i zapiski”, a potem w 1963 II tom wspomnień „Wśród ludzi mojego miasta” Zygmunta Leśnodorskiego ukazały się teraz w Wydawnictwie Literackim w jednym tomie, bogato ilustrowanym (ze wstępem Witolda Zechentera) pt. „Wśród ludzi mojego miasta. Wspomnienia i zapiski”.

Co przyniosła ciekawego te notatki, owiane sentymentem „wspomnień... rozpamiętywania i westchnień nad tym wszystkim, co przemigło”? — by użyć słów Zechentera z przedmowy. Są one kapitalną kopaliną informacji o Krakowie artystycznym lat międzywojennego dwudziestolecia. Owo ton sentymentalny wspomnień, gdzie notatka o profesorach z Gimnazjum im. Sobieskiego łączy się z niezwykle wnikliwymi uwagami na temat idei teatru Osterwy i jego Reduty, a dywagacje zakopiańskie natury sportowej sąsiadują z opisem, czy próba opisu zakopiańskiego okresu Karola Szymanowskiego — wyznacza rodzaj pamiętnika. Tak więc Zygmunta Leśnodorskiego, niejący już publicysty i literat, wytrawny polonista, organizator szeregu imprez artystycznych, spośród których na czoło wybiły się Dni Krakowa i „Dzienniki Zyniolowe” w sali Kopernika (Collegium Novum), pracujący po wojnie w

Jerzy Domański

ZSRR

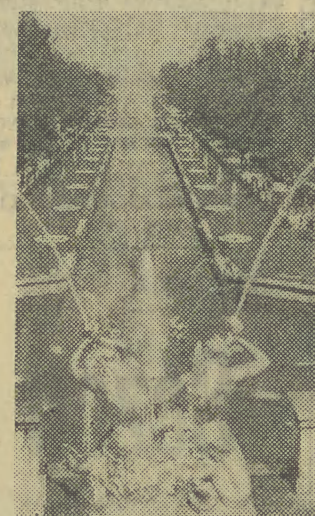
PIĘKNO KOLEBK REWOLUCJI



LENINGRAD. Wejście na Plac Pałacowy. W głębi kolumna i Pałac Zimowy (obecnie Ermitaż). Przez widoczny na planie pierwszy Łuk w gmachu Sztatu Gwardii w 1917 rozpoczął się szturm na Pałac, rozpoczynając nową erę.

Leninград — dawny Sankt-Petersburg, później — Piotrogród — miasto u ujścia rzeki Newy do Zatoki Fińskiej — przez przeszło 2 stulecia straciło się wraz z pobliskimi miejscowościami w pałace, pomniki, parki — projektowane i wykonywane przez najwybitniejszych architektów i rzeźbiarzy. Przeniesione dla carów i ich żony — dziś służą narodowi radzieckiemu, jako wspaniałe muzeum i miejsca wypoczynku.

Największy z pałaców leningradzkich, to Pałac Zimowy, rezydencja imperatorów rosyjskich, zabitych z pol. XVIII stulecia, wzniesiony przez W. Rastrellego w stylu baroku rosyjskiego.



PETRODWOREC (dawny Peterhoff), fontanny.

odpowiednicza polska; wyjątkiem są może tylko owoce poludniowe, stosunkowo tanie i łatwiej tym samym dostępne. „Średnio-statystyczny” obywatel NRF oszczędza wszelkie nie tylko na jedzeniu, lecz także na ubraniu. Mężczyźni są jeszcze ubrani jako tako, lecz kobiety i dziewczęta... Pomiędzy wąską sferą dam, których na ulicach nie widać, bo w ogóle nie wysiadają z samochodów — tutejsze panie ubierane są skromnie, w widoczny sposób tanio.

Po trzecie wreszcie — szary obywatel NRF oszczędza na tzw. drobnych przyjemnościach. Np. na kinie, gdzie bilet kosztuje 3-5 marek czy — jak kto woli — około dolara. Słoty żyłowej w NRF nie można miłyć wyłącznie ilością samochodów i telewizorów. Rozpiętość między poziomem życia w tym państwie, a takimiż poziomem w wielu innych krajach europejskich są w rzeczywistości mniejsze, niż mogłyby na to wskazywać zatłoczone prywatnymi samochodami autostrady. Za swe auto i swe własne zagraniczne żyjący z własnej pracy obywatele NRF płacili w znakomitej większości wypadków na co dzień ceną ograniczoną. Nie w Volkswagach i opłach, lecz gdzieś pomiędzy faktem posiadania samochodu a skromnym obładowaniem i noszeniem najtańszych odzieży leży faktyczny średni wskaźnik stopnia żyłowej ludności tego kraju, wskaźnik, którego dokładnie określić cyframi nie potrafili zapewne żaden mózg elektronowy.

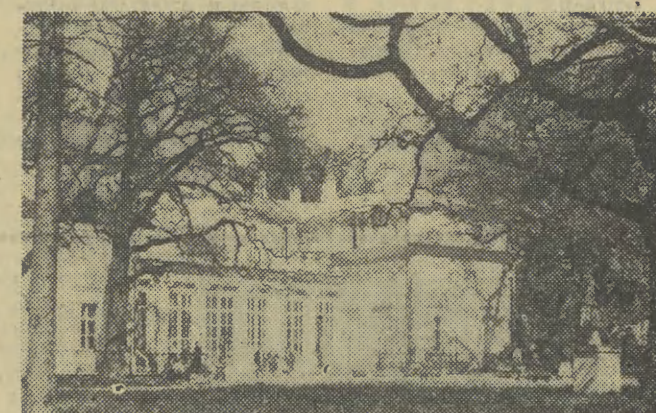
wyroby jubilerskie ze złota i drogich kamieni. Wnętrze pałacu zdobione złotem, malachitem, lazurami i lapisem czy rzeźbami marmurami, również budzą zachwyt zwiedzających.

Ermitaż istniał jako prywatne muzeum Katarzyny II już od 1764, ale udostępnione zostało ono publiczności, tj. najbardziej uprzywilejowanej warstwie obywateli, dopiero w 1852 r. Pierwsze lata władzy radzieckiej jeszcze bardziej wzbogaciły zbiory Ermitażu przez przeniesienie tu z nacjonalizowanych, prywatnych kolekcji.

Również wspaniałe, carskie rezydencje w pobliżu miasta przekształcone zostały w muzea, które ściągają dziś tysiące radzieckich i zagranicznych turystów.

Zaledwie 29 km szosą dzieli Petrodworec (dawny Peterhoff) od Leningradu. Można tu też dostać się w ciągu 25 min. wodolotem. Dawna rezydencja Piotra I, położona na brzegu Zalewu Fińskiego w pięknym romantycznym parku, stynie ze swych fontann i kaskad wodnych.

Na południe od miasta leży miejscowość Puszkina (dawne Carskie Sioło). I tu w rozległym parku znajduje się imperatorski pałac-rezydencja Katarzyny II. Zdobyty w czasie ostatniej wojny przez hitlerowców, został ograbiony i zniszczony. Stąd Niemcy wywieźli m. in. słynną na cały świat



LOMONOSOW (były Oranienbaum), pałac chiński. (Wszystkie zdjęcia J. DOMAŃSKI)

PUSZKIN (dawne Carskie Sioło), fragment pałacu Katarzyny II.

półproletariat i lumpenproletariat. W amerykańskiej sytuacji rebelia ta jest przejawem walki klasowej, pomnożonej o rasową dyskryminację.

W USA żaden polityk — czy to sprawujący władzę, czy też ubiegający się o nią — nie zgłosił jeszcze konkretnego planu przełamania impasu i pokonania kryzysu, który kładzie się tak ciężkim brzemieniem na Amerykę. Nie negując złożoności tego zagadnienia, należy wszelkie zauważyć, iż podstawową sprawą jest brak psychologicznej dyspozycji do radykalnych przemian i brak funduszy. Ktośkolwiek chciałby poważnie potraktować emancypację Murzynów, musiałby przeznaczyć na ten cel dziesiątki miliardów dolarów rocznie, zaś takiej gotowości nikt nie zgłasza — z jednym wyjątkiem: senatora Eugene McCarthy'ego.

Tylko przystąpienie do praktycznego rugowania rasizmu drogą inwestycji politycznych i finansowych mogłoby uspokoić wrzenie w gettach, dając im mieszkańcom realne perspektywy poprawy.

W tej sytuacji zaczęła się zacięta walka o władzę. Pierwszym zwiastunem nadchodzących rozgrywek był spisek wojskowych pod osobistym kierownictwem marszałka Ameryki. Prezydent Naser uporał się z nim stosunkowo łatwo — bo lud odrzucił się całkowicie od kasty oficerskiej. W najmniejszych przejawach codziennego życia traktowano „żołnierzy od parady” z niechęcią, jeśli nie z pogardą. Na rasy więc spiskowcy liczyć nie mogli. Jednak usunięcie najwybitniejszych przedstawicieli oficerskiej kasty jeszcze sprawy nie rozwiązało. W styczniu tego roku władza prezydenta Naser — wsparta o instynktowne, ale aktywne uczucia ulicy kairskiej — znalazła się w sytuacji niezwykle groźnej. Przywódcy reakcji najróżniejszego typu wiedzieli, że po jesiennych demonstracjach, jawnie atakujących aparat wykonawczy, musi przysiąść do dalszej rozgrywki.

Dziś stało się już jasne, że kolportowane w styczniu ulotki głoszące, iż prezydent Naser w pełni podporządkowany jest „obcym siłom socjalistycznym”, fabrykowane w gmachu ministerstwa bezpieczeństwa publicznego. Bractwo muzułmańskie —

zadbały o to, aby ani jedno słowo i ani jeden delegat nie dotarli do pałacu prezydenta. Władze bezpieczeństwa przystępują do gwałtownej kampanii, następują liczne aresztowania, zakazuje się wszelkich zebrań publicznych. Rozproszone grupy lewicowe i postępowe znajdują się w orbicie terroru.

Dziś mówi mi jeden z tych ludzi: „Nigdy, nawet zaraz po przegranej wojnie, nie byłoby tak przynębieli: wydawało się nam, że reakcja dysponująca tak potężnymi siłami w wojsku, bezpieczeństwie, aparacie administracyjnym i partii rozgromi nas zupełnie, a los Naser, na którego liczyliśmy, będzie przesądzony”.

Premierem jest wówczas przy jego boku Zaharia Muchieddin. On oraz b. szef Zarządu Kanału Sueskiego, Kaimuni i wiceprezydent Junes w styczniu przyparli Naserę do muru, a bierna lub sprzyjająca im administracja zastępyła w oczekiwaniu: kto — kogo?

Pierwsza płaszczyzna walki o władzę wyglądała na zewnętrznie dość spokojnie. Muchieddin przedstawił plan udrożnienia gospodarki narodowej. Na tle chaotycznej sytuacji ekonomicznej czekano na rozwiązanie. Muchieddin żywił zapewne przekonanie, że ta płaszczyzna będzie najwygodniejsza. Plan miał charakter „rewolucyjny” a w gruncie rzeczy od początku do końca reakcyjny.

A więc — punkt pierwszy głosił wstrzymanie industrializacji kraju i przerwanie produkcji w zakładach nierentownych. Punkt drugi zapowiadał możliwie najszerze otwarcie bram Egiptu dla kapitału zagranicznego, maskując jednak operację zastrzeżeniem, że tylko dla kapitału arabskiego. Punkt trzeci zapowiadał redukcję stanu zatrudnienia o 500 tysięcy ludzi; pod pokrywą likwidacji przerostów w zatrudnieniu zamierzano uderzyć w klasę robotniczą i wprowadzić w orbitę pauperyzacji pół miliona ludzi. Punkt czwarty zapowiadał podniesienie cen na artykuły konsumpcyjne i obniżenie płac (czyli dalsze rozwinięcie tej samej zasady). Punkt piąty mówił o prawie całkowitym unięależnieniu gospodarki egipskiej od obrotów z krajami socjalistycznymi. Wreszcie, jako punkt ostatni zaproponowano oparcie się o kapitał Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

Jednakże cięć wskazówek słonecznego zegara nie przesunął się na korzyść ani Muchieddina, ani tych wszystkich, którzy pragneli w istocie rzeczy zawrócić Egipt z drogi postępu społecznego, uzależnić od pomocy Zachodu i tym samym przekazać ten arcyważny kraj pod jego dyktando.

podziemne, ale przecież istniejące — wystąpiło z otwartą kampanią antyrządową, oskarżając o odejście od religii i zaprzaczenie ideałów islamistycznych. Inne grupy prowokatorów kolportują intensywnie wieści o zbliżającym się rozwiązaniu spółdzielni chłopskich. Wrogi polityce prezydenta Naser elementy w partii i władzach administracyjnych czynią wszelkie wysiłki, aby za wszelką cenę odwrócić go od kontaktów z głównym źródłem jego siły politycznej — masami.

W tym samym czasie w dwóch dzielnicach Kairu wystąpiono z propozycją przedłożenia Naserowi dezzyderatów skierowanych przeciwko reakcyjnej strukturze biurokracji państwowej. Reakcyjne elementy w aparacie władzy

jednak szukamy odpowiedzi na pytanie, co stało się później, jakie zmiany przyniósł rok następny.

Był to rok dramatów, rozliczeń, upadków — jednak najistotniejszym zjawiskiem tego okresu — być może po raz pierwszy w ogóle w historii tego kraju — jest pojawienie się otwartej krytyki mas. Tym samym na scenę wydawały się wchodzić nowe siły. Ale przeciwko komu? Czy przeciwko feudałom i burżuazji? Przecież od dawna podjęto korzenie klasom wyzyskiwanym. Dziś dokładniej niż kiedyś widział, przeciwko komu obrać się ta spontaniczna krytyka mas. Zastawiano potężną, niewzruszoną piramidę władzy, opartej o wojsko, wywiad, służbę bezpieczeństwa.

wszakże w takim wypadku drobne kieszonkowe, papierosy, tradycyjny kufel piwa czy opłaty za komunikację miejską? Paczka papierosów kosztuje 2 marki, bilet tramwajowy 50-80 fenigów.

Przytoczony budżet nawet więc dla rodziny trzyosobowej wydaje się wątpliwy. Bieżące utrzymanie, wyżywienie i ubranie najbardziej ty-

je się istotą i specyfiką warunków życia codziennego w NRF. A więc, chałtura jako główny weale powszechny, urzędnik robi jakieś nadgodziny, kierownik wynajmuje się w pobliskiej stacji do mycia samochodów wieczorem... Żony i matki przeciętnych rodzin najdziej się w handlu, usługach, nawet — w przemyśle.

Poza tym jednak przeciętny obywatel, chcąc uzyskać pieniądze na większe inwestycje domowe czy urlopowe, musi złożyć poniżej przyzwoitego minimum utrzymania. Zachodniol-niemiecki „Michał” zaciąga pasą i oszczędza na przedmioty trwałego użytku. Oszczędza ze skłunkiem, lecz do brzo musi oszczędzać. Gotów jestem w tym punkcie zarzykować tęzę, że w chwili obecnej przeciętna rodzina zachodniol-niemiecka jada gorzej niż jej

powoj. rodzinę czteruosobowej, musi pochłonąć przynajmniej tysiąc marek miesięcznie — akurat średni zarobek „statystycznego” pracującego. Skąd wobec tego ten tutejszy „statystyczny” bierze pieniądze na dobry telewizor, na automatyczną pralkę, na efektowne urządzenie mieszkanie, na samochód, na wyjazd do Włoch czy Hiszpanii? Bo na ogół skąd te pieniądze bierze. Zdaje się, że w odpowiedzi na to pytanie kry-

ekonomicznych warunków Murzynów”. Inaczej mówiąc, nie wierzą oni, aby władze i białe społeczeństwo były gotowe dobrovolnie odznęć się od dyskryminacji i przysięść z pomocą ludności gett.

Autorzy sprawozdania doszli do wniosku, że zamieszki są rezultatem warunków panujących w gettach murzyńskich i przejawem protestu przeciw nierówności społecznej, potwierdzając konieczność zasadniczych zmian w Ameryce.

Jest również interesujące, jak sami Murzyni oceniają stosunek białego społeczeństwa do ich problemów. Zdaniem ekspertów, murzyńska opinia dzieli się na trzy mniej więcej równe grupy. Pierwsza uważa, iż większość białych ma dobre intencje, druga ocenia ich stanowisko jako „wrogię i nacechowane żądzą represji”, trzecia oskarża ich o zupełną obojętność.

Komisja stwierdziła, że przeważająca liczba Murzynów odrzuca separację rasową. Wraz z tym wzrasta ilość mieszkańców gett, którzy do-

magają się, aby ich dzieci uczyły się języków afrykańskich i historii murzyńskiej, zaś oni sami pragnęliby załatwiać swoje sprawy w sklepach będących własnością Murzynów. Niezależnie od intencji, są to działania separatystyczne, które podchwytywa rasiści, aby izolować Murzynów. Ostatnio ośrodki władzy coraz energiczniej występują z hasłem „czarnego kapitalizmu”, stwarzając wrażenie, jakoby drogą do emancypacji mas murzyńskich mogło być powstanie karłowatych przedsiębiorstw w gettach lub udział Murzynów w przedsiębiorstwach utworzonych na zasadzie odrębności rasowej.

Jest rzeczą jasną, że na dłuższą metę żadne namiastki rzeczywistego uprawnienia nie rozstrzygną problemu. Jeżeli amerykański kapitalizm nie uczyni kapitalistami wszystkich białych Amerykanów, tym bardziej nie uczyni nimi czarnych! Wreszcie buntuje się przeciw istniejącym warunkom nie mikroskopolna murzyńska burżuazja lecz mieszkanki gett — proletariar-

ci. W USA żaden polityk — czy to sprawujący władzę, czy też ubiegający się o nią — nie zgłosił jeszcze konkretnego planu przełamania impasu i pokonania kryzysu, który kładzie się tak ciężkim brzemieniem na Amerykę. Nie negując złożoności tego zagadnienia, należy wszelkie zauważyć, iż podstawową sprawą jest brak psychologicznej dyspozycji do radykalnych przemian i brak funduszy. Ktośkolwiek chciałby poważnie potraktować emancypację Murzynów, musiałby przeznaczyć na ten cel dziesiątki miliardów dolarów rocznie, zaś takiej gotowości nikt nie zgłasza — z jednym wyjątkiem: senatora Eugene McCarthy'ego.

Tylko przystąpienie do praktycznego rugowania rasizmu drogą inwestycji politycznych i finansowych mogłoby uspokoić wrzenie w gettach, dając im mieszkańcom realne perspektywy poprawy.



Zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od największego miasta Afryki, nad Kanałem Sueskim stoją wojska napastnika, a Kair jest w zasięgu jego dział. Niebezpieczeństwo zawisło nad Egiptem. Tak jak w Południowej Azji przeciwstawili się sobie dwa odmiennie światy. Podobnie zresztą jak tam — zbrojnie. Kair z wiosny 1967 znał parady wojskowe, ale nie wiedział, że przywódcy armii stanowią taką samą dekorację jak pomnik Ramzesa — na jednym z placów miasta. Przywódcy tej armii mieli marsowe jak ten pomnik miny i tkwili w takimże bezruchu. Być może jedyną ilustracją tego stanu rzeczy jest to, co działo się przed napadem czerwcowym. Wspomnijmy więc fotografie prezydenta Naser w otoczeniu pilotów egipskich — zgrabnych, mocnych, w nowych mundurach. Naser wiozł z sobą jednostki lotnicze i świadek tego spotkania wspomina dzisiaj, że oficerowie co dziesięć minut meldowali Raisowi, że właśnie odlatują na loty patrolowe. Prezydent zyczył im pomyślnego wykonania służby, nie wiedział jednak, że oficerowie ci przechodzą do pobliskiego hotelu, gdzie zwyczajnie kładą się spać.

Jednocześnie wiadomo było, że państwo Izrael sypie się ze skoku. Codziennie wywiad donosił o koncentracji wojsk nad granicą syryjską i prezydent Naser stanął wobec dylematu — jeśli nie pomoże Syrii, skończy się to kompromitacją polityczną i zaprze-

Tadeusz Jackowski

ZRA

WSKAZÓWKI słonecznego ZEGARA

czeniem wszystkiego, co powiedziano i zrobiono dla jedności świata arabskiego. A pomoc Syrii, to znaczy przesuwać wojska w kierunku granicy, zamknąć przesmyk do Akaby i znaleźć się na granicy wojny, w którą nikt w Egipcie nie wierzył.

Ktoś powiada nam dzisiaj: „Nie mogłem wprost zrozumieć, że kiedy kraj stanął wobec bezpośredniego niebezpieczeństwa, wojska ponosiły porażkę i niepewność zawisła nad stolicą kraju”. Niektórzy wyżsi funkcjonariusze zachowywali się tak, jak by wojna toczyła się nie w ich kraju, jak by dotyczyła zupełnie kogo innego.

Można by mnożyć opowieści o tak zrogowaciałym pancernym biurokracji, że nawet ci, którzy nie zdawali go osłabić. My jednak szukamy odpowiedzi na pytanie, co stało się później, jakie zmiany przyniósł rok następny.

Był to rok dramatów, rozliczeń, upadków — jednak najistotniejszym zjawiskiem tego okresu — być może po raz pierwszy w ogóle w historii tego kraju — jest pojawienie się otwartej krytyki mas. Tym samym na scenę wydawały się wchodzić nowe siły. Ale przeciwko komu? Czy przeciwko feudałom i burżuazji? Przecież od dawna podjęto korzenie klasom wyzyskiwanym. Dziś dokładniej niż kiedyś widział, przeciwko komu obrać się ta spontaniczna krytyka mas. Zastawiano potężną, niewzruszoną piramidę władzy, opartej o wojsko, wywiad, służbę bezpieczeństwa.

statystyczny pracujący w NRF zarabiał około 1000 marek miesięcznie netto. Niedawno bński Instytut racjonalnego gospodarstwa domowego ogłosił wzorcowy budżet dla trzyosobowej rodziny, której miesięczne dochody wynoszą 800 marek.

— mieszkanie, prąd, gaz 230
— wyżywienie 270
— odzież i jej utrzymanie 85
— higiena, kosmetyka, pranie itp. 50
— rozrywka kulturalna, oświata 45
— różne 60
— rezerwa lub oszczędności 60
Te liczby wypadnie przełożyć na język codziennych faktów.

Mieszkanie poniżej 200 marek (a tyle w tym przypadku pozostaje po odliczeniu drogiego prądu i gazu) może być tylko albo jakimś mieszkaniem specjalnym (np. zakładowym), co jest rzadkością, albo mieszkaniem niezwykle skromnym. Mieszkanie z reklamowych prospektów firm meblowych, które czasem do nas docierają, musiałoby kosztować przynajmniej 500 marek. 270 marek na wyżywienie dla trzech osób oznacza spożycie szeregu produktów, a m. in. mięsa, masła, jaj, ograniczone do minimum. Następne trzy pozycje są mniej więcej realne z tym, że o zakupie odzieży dobrej czy nawet średniej jakości trudno za tę sumę mówić — w zasadzie pozostaje tandeta, która jest tu w wielkim wyborze i pod statkiem. Niejasne jest, co oznacza pozycja „różne”. Należy się domyślać, że kryja się w niej wydatki na ubezpieczenia, kasę chorych itp. Gdzie jest

Władze tureckie postanowiły zbudować wiadukt most nad Bosforem. Obecnie na promach przepływa 26 tys. pojazdów dziennie, a w najbliższych latach ruch przebiegać będzie na 40 tys. pojazdów dziennie. Most wiązany zastąpi projektowaną budowę tunelu pod tą cieśniną.

Podwodny pojazd
W jednym z leningradzkich instytutów zakończono udstępne opracowanie projektu dwuosobowego pojazdu podwodnego „ANS-200”. Aparat jest przeznaczony do prowadzenia przemysłowego zwia- du fauny i flory morskiej w wodzie i na dnie mórz, fotografowania i filmowania obiektów podwodnych, obserwowania narzędzi połowowych, kontroli i sprawdzania wskazań przyrządów do poszukiwania ryb.

Nie będzie śledzika?
Eksperti FAO obliczyli, że przy normalnej regeneracji zasoby rybne mórz i oceanów wystarczą na najbliższe 20 lat. Obecnie światowe oddotywy sięgają 50 mln ton ryb rocznie.

Ameryka za 50 tys. dolarów
W Hiszpanii odnaleziono ostatnio niezwykle ciekawe dokumenty, dotyczące kosztów odkrycia Ameryki. Z dokumentów tych wynika, że wyprawa odkrywcy Kolumba kosztowała dwór hiszpański 86 tys. pesetów, czyli 50 tys. obecnych dolarów amerykańskich.

Zamieszki w Cleveland, a także w Grand Rapids w stanie Michigan i w Gary w stanie Indiana zgłębiły się z ogłoszeniem sprawozdania Narodowej Komisji Doradczą do Spraw Zaburzeń Obywatelskich. Komisja stwierdziła, że w zamieszkałych dzielnicach znacznie większa liczba mieszkańców gett, niż dotychczas przypuszczano. Autorzy sprawozdania obalili „wygodną teorię” władz utrzymujących, że zamieszki są dziełem „napływowych agitatorów” i wybuchają wbrew woli przeważającej większości mieszkańców gett.

Według ekspertyzy opartej na badaniach w kilkunastu miastach amerykańskich, w sześciomiesięcznych zamieszkach brało udział 18 proc. ludności murzyńskich dzielnic, nie zaś 1 lub 2 procenty, jak dotąd utrzymywano. Uczestnikami zamieszek byli przeważnie młodzi ludzie, lecz nie wyrostki, przeważnie zatrudnieni i od dawna zamieszkałi na Północy. Przeczy to teoriiom, które głosiły, że do buntu są skory przede wszystkim bezrobotni, świeżo przybyli z Południa USA. Oznacza to również, iż zamieszki nie są wyjątkowym fenomenem, lecz objawem rebelii społecznej.

Większość Murzynów, łącznie z tymi, którzy są przeciwni aktom gwałtu i sięganiu po broń, jest zgodna w przekonaniu, że zamieszki mają „dobroczynny wpływ na poprawę społecznych i

Maksymilian Berezowski

Ciągle tylko namiastki

USA

ekonomicznych warunków Murzynów”. Inaczej mówiąc, nie wierzą oni, aby władze i białe społeczeństwo były gotowe dobrovolnie odznęć się od dyskryminacji i przysięść z pomocą ludności gett.

Autorzy sprawozdania doszli do wniosku, że zamieszki są rezultatem warunków panujących w gettach murzyńskich i przejawem protestu przeciw nierówności społecznej, potwierdzając konieczność zasadniczych zmian w Ameryce.

Jest również interesujące, jak sami Murzyni oceniają stosunek białego społeczeństwa do ich problemów. Zdaniem ekspertów, murzyńska opinia dzieli się na trzy mniej więcej równe grupy. Pierwsza uważa, iż większość białych ma dobre intencje, druga ocenia ich stanowisko jako „wrogię i nacechowane żądzą represji”, trzecia oskarża ich o zupełną obojętność.

Komisja stwierdziła, że przeważająca liczba Murzynów odrzuca separację rasową. Wraz z tym wzrasta ilość mieszkańców gett, którzy do-

magają się, aby ich dzieci uczyły się języków afrykańskich i historii murzyńskiej, zaś oni sami pragnęliby załatwiać swoje sprawy w sklepach będących własnością Murzynów. Niezależnie od intencji, są to działania separatystyczne, które podchwytywa rasiści, aby izolować Murzynów. Ostatnio ośrodki władzy coraz energiczniej występują z hasłem „czarnego kapitalizmu”, stwarzając wrażenie, jakoby drogą do emancypacji mas murzyńskich mogło być powstanie karłowatych przedsiębiorstw w gettach lub udział Murzynów w przedsiębiorstwach utworzonych na zasadzie odrębności rasowej.

Jest rzeczą jasną, że na dłuższą metę żadne namiastki rzeczywistego uprawnienia nie rozstrzygną problemu. Jeżeli amerykański kapitalizm nie uczyni kapitalistami wszystkich białych Amerykanów, tym bardziej nie uczyni nimi czarnych! Wreszcie buntuje się przeciw istniejącym warunkom nie mikroskopolna murzyńska burżuazja lecz mieszkanki gett — proletariar-

ci. W USA żaden polityk — czy to sprawujący władzę, czy też ubiegający się o nią — nie zgłosił jeszcze konkretnego planu przełamania impasu i pokonania kryzysu, który kładzie się tak ciężkim brzemieniem na Amerykę. Nie negując złożoności tego zagadnienia, należy wszelkie zauważyć, iż podstawową sprawą jest brak psychologicznej dyspozycji do radykalnych przemian i brak funduszy. Ktośkolwiek chciałby poważnie potraktować emancypację Murzynów, musiałby przeznaczyć na ten cel dziesiątki miliardów dolarów rocznie, zaś takiej gotowości nikt nie zgłasza — z jednym wyjątkiem: senatora Eugene McCarthy'ego.

Tylko przystąpienie do praktycznego rugowania rasizmu drogą inwestycji politycznych i finansowych mogłoby uspokoić wrzenie w gettach, dając im mieszkańcom realne perspektywy poprawy.

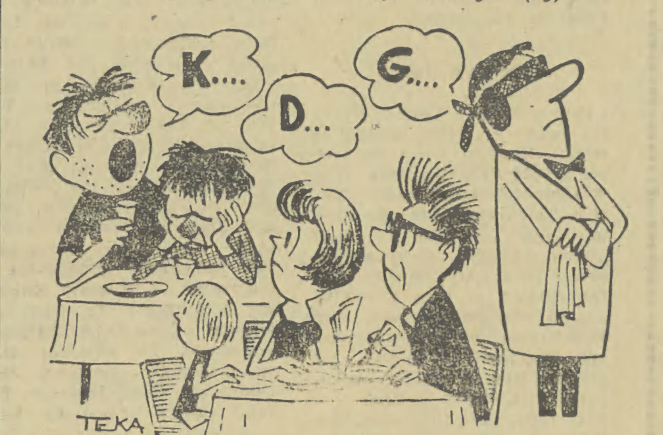
ci. W USA żaden polityk — czy to sprawujący władzę, czy też ubiegający się o nią — nie zgłosił jeszcze konkretnego planu przełamania impasu i pokonania kryzysu, który kładzie się tak ciężkim brzemieniem na Amerykę. Nie negując złożoności tego zagadnienia, należy wszelkie zauważyć, iż podstawową sprawą jest brak psychologicznej dyspozycji do radykalnych przemian i brak funduszy. Ktośkolwiek chciałby poważnie potraktować emancypację Murzynów, musiałby przeznaczyć na ten cel dziesiątki miliardów dolarów rocznie, zaś takiej gotowości nikt nie zgłasza — z jednym wyjątkiem: senatora Eugene McCarthy'ego.

Tylko przystąpienie do praktycznego rugowania rasizmu drogą inwestycji politycznych i finansowych mogłoby uspokoić wrzenie w gettach, dając im mieszkańcom realne perspektywy poprawy.



W jednym z radiowych „Podwieczorków przy mikrofonie” popularny aktor warszawski Edward Dziwowski wygłaszał monolog o tym jak w pewnej spółdzielni wyprzedziano walkę nadzwyczajnie wulgarnych słów. Delikwenci zobowiązani zostali do uszczelnienia określonej opłaty gotówkowej za każde „ciekie” wyrażenie. Monolog był w miarę dowcipny, a puenta dość zaskakująca. A swoją drogą występuje duże zapotrzebowanie na podobne skarbonki i podobne kary, którymi zdaloby się obłożyć wszystkich bezczestnych czystą mowę. Zdaloby się je zainstalować w lokalach publicznych, w masowych środkach komunikacji — dosłownie wszędzie.

Bo przyjdzie czekać do gastronomicznego lokalu by skosztować posiłku, a od sąsiedniego stołka, przy którym zasiadli amatorzy alkoholowej rozrywki, raz za razem dobiegają ci słowa od jakich przystawiono



DOKAD W NIEDZIELĘ? Na Zarabie

W ramach akcji „Udana niedziela” program imprez na Zarabie przygotowuje Zarząd Miejski ZMS Jaworzno przy współpracy innych organizacji i większych zakładów pracy Jaworzna. Odbędzie się tu przemarsz i koncert orkiestry defek kop. „Jaworzno”, zawody strzeleckie, gry, zabawy i turnieje sportowe, występy zespołu estradowego ZDK kop. „Komuna Paryska” oraz zespołów muzycznych — Zakładów Chemicznych „Azot”, Elektrowni Jaworzno, Cementowni Szczakowej kop. „Sobieski”.

Do Cikowic

Gospodarzem kolejnego niedzielnego „Spokania nad Raba” w Cikowicach będzie Zarząd Dzielnicowy ZMS Nowa Huta. Przygotowano wiele atrakcji. Wystąpi kapela ludowa z Krzesławic, odbędzie się — pokaz kulturalny, turnieje piłki nożnej, siatkowej i kometki, jazda rekreacyjna na motorach — mini-motorcross, grać i śpiewać będą m. in. zespół big-beatowy Domu Kultury PPB HIL oraz zespół góralski OTK z Nowej Huty. Gościnnie wystąpi 90-osobowy zespół z Białskiej (ZSRR). Całodzienne imprezy zakończy koncert „Do widzenia”. (zg)

Trzeci dzień bez wody!

Przed dwoma dniami we wczesnych godzinach rannych nastąpiła awaria sieci wodociągowej na osiedlu Olsza II. Wody podawanych zostało kilka bloków, czyli słownie licząc kilkadziesiąt osób (w każdym bloku jest ok. 100 mieszkań). Na interwencję mieszkańców MPWiK przysłało 3 robotników, którzy

przez kilka godzin przebali w ziemi i awarii nie usunęli. Po demontowaniu mieszkanicy interweniowali wczoraj w przedsiębiorstwie po raz drugi, gdzie powiedziano im, że w najbliższym wypadku mogą otrzymać beczkowód z wodą. A kiedy awaria będzie usunięta — kto to wie. (ans)

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków Miasto przeprowadza odbiórów za przerwy w dostawie energii elektrycznej — w dniu 12 sierpnia, od godz. 6 do 17, przy ul. Malborskiej, Dauna, i Armii Wojska Polskiego, Górskiej, Radziejewskiej, Helmana, Fromborskiej, Sułkowskiego, Sportowej, Krakiewickiej, Skowronskiej, Szkolnej, Alfabickiej, Trybuny Ludów, Mochnackiego, Łabędziej, Grygalskiego, Porzecznej, Zabawa oraz w Piaskach Wielkich, — w dniu 13 sierpnia, od godz. 6 do 16 w Rżycu, Bieżanowej Kolonii, — w dniu 15 sierpnia, od godz. 6 do 16, przy ul. Zakopiańskiej, do Kąpielowej do wiatokolejowego, Kąpielowej, Kolejarskiej oraz w Jugowicach.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Nr 3 „Podgórze”, tel. 586-80, wewn. 555.

Studenckie VADEMECUM

Mimo wakacji działalność uczelnianych instytucji organizacyjnych młodzieżowych nie powinna wygasnąć, aby od pierwszych dni nowego roku akademickiego mogła rozwinąć się pełnym rytmem. Postanowiliśmy dokonać małego rekonesansu w naszych radach i zarządach. Przypadkowe wizyty i rozmowy telefoniczne odbyły w czwartek w godzinach południowych dany następujące rezultaty:

ZU ZMS Politechniki Krakowskiej — Właśnie odbywa się „spokanie na ostatni guzik” wyjazdu grupy działaczy do NRD na zaproszenie studentów Akademii Górniczej we Freibergu. Jest to rewanż za pobyt w Polsce 18 studentów niemieckich goszczących przez ZMS Politechnik.

Zarząd „organizuje” również

grupe uczestników na ogólnopolski obóz w Rudnie koło Poznania. Jest to obóz dla wyróżniających się aktywistów szkolnych kół ZMS, którzy zostali przyjęci na studia.

RU ZSP Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej — Szukacie tu nie lada eskapady. Student PWMS wespół ze słuchaczami PWST wyruszą w poniedziałek (11 bm) jako Wędrowni Trupa Sowizdrzalska (I) w 800-kilometrowy rajd trasami województw: krakowskiego, katowickiego, opolskiego. Trupa odziana będzie w tak dobre ham znane szaty zakowskie, a podróż odbywać się na dwóch przyczepach ciągniętych przez traktor.

Dochód z występów zbierany do autentycznego kapelusza zostanie przekazany na fundację Domu-Pomnika im. Janka Krasińskiego do Studenckiej.

Impreza posiada licznych patronów z Ministerstwem Kultury i Sztuki i rektorami obydwu uczelni na czele.

RU ZSP Uniwersytetu Jagiellońskiego — Coroczny chroczny brak w Krakowie taniej bazy noclegowej w mieszkaniach wakacyjnych skłonił Radę Uczelnianą Uniwersytetu do podjęcia, śmiały jak na możliwości jednej tylko uczelni, inicjatywy. Mowa oczywiście o Hotelu Studenckim w DS „Nowy Zamek” zorganizowanym w porozumieniu z BWPIET „Almatur”, który stanowi konkurent dla Międzynarodowego Hotelu Studenckiego. Miejsce w Hotelu Studenckim kosztuje odpowiednio: 20 zł w pokoju 3-osobowym, 40 zł w pokoju 2-osobowym i 60 zł w pokoju 1-osobowym. Powyższy cennik dotyczy gości studenckich.

Dochód uzyskany w czasie wakacji zostanie przeznaczony na potrzeby kół naukowych i turystyki.



Na krakowskim Ryнку — Samochody z rejestracjami różnych krajów. Fot. S. Gawliński

W przyszłym roku

Generalne porządki w Parku Jordana

Niejednokrotnie pisaliśmy na temat Parku im. Jordana, podkreślając brak należytej opieki nad zielenią, co w konsekwencji doprowadziło do zdezastowania tego terenu z najładniejszych terenów zielonych w mieście. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy był i jest zresztą nadal — brak funduszy.

Nie mniej po ostatniej Sejsji DRN Zwierzyniec poświęconej sprawom zieleni, problem renowacji Parku Jordana ruszył wreszcie z martwego punktu. Zdecydowano, że w roku przyszłym Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni przy-

stąpi do generalnego porządkowania parku. Do pierwszych prac przystąpią zresztą już w tym roku m. in. porządkownicy jest obecnie teren w tzw. centralnym kółku, w dalszej kolejności wyasfaltują się ścieżki. A od roku przyszłego etapami odbywać się będzie renowacja zieleni.

Ostatnio wybudowano także w parku kilka boisk sportowych dla młodzieży (notabene kłóski robi wcale ładne obrotu, a najbardziej poszukiwanym towarem — zwłaszcza przez Francuzów — są nasze kożuszki, a la Grenoble) oraz napoje... alkoholowe. Duże powodzenie mają również sklepy „Cepeli”, „Domu Książki” i „Jublera”. (ans)

Z redakcyjnej poczty

Gdzie się podział papier?

Prosimy o interwencję w sprawie zaopatrzenia w papier toaletowy. Prosimy sprawdzić — w całym Krakowie nigdzie nie ma tego tak potrzebnego latem (i zawsze) artykułu. To skandal. Turyści też ludzie i mieszkają także.

„Turyści”

W sprawie autobusu „110”

Autobus linii 110 odjeżdżający z Placu Centralnego o godz. 15.15 a kursujący na trasie Plac Centralny — Os. PKP Wadów powinien według rozkładu jechać w niedzielę i święta do Ośrodka Pracy Wieźniów, 28 lipca

na przedostatnim przystanku

przypominał o tym kierownicy. Jednak po uniknięciu studium wariantu rozkładu zarówno kierowca jak i konduktor nie dostrzegli tego kursu. Nie wiem czy w XX wieku są jeszcze analfabeci czy była to zwykła złośliwość, ale uważam, że to drugie. Tego dnia padał ulewny deszcz i na końcowym przystanku oczekiwano kilkunastu przemokniętych ludzi. Chciałbym dodać, że w każdą niedzielę i święta w godzinach przedpołudniowych autobusy odjeżdżają do końca trasy chociaż tego nie ma w rozkładzie, ale za dodatkową opłatą pobieraną od pasażerów.

S. Podsiadło

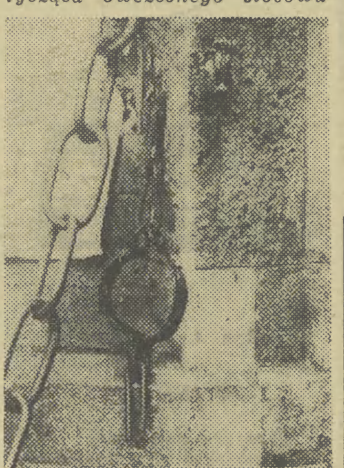
Turysto — stop!

Do czego służyły »kuny«?

Kościół Mariacki odgrywał swoistą rolę w procesie karania przestępców. Obok wejścia do południowej kruchty zobaczyć można przymocowane do muru średniowieczne żelazne „kuny” (patrz zdjęcie). Służyły one do zakuwania „ciepłych” grzeszników i przestępców. Nie jest to jedyna pamiątka sprzed wieków, do jakich ówczesnego stosowa-

nia kar. Jedną z kaplic wewnątrz świątyni, kaplica św. Antoniego nosi także nazwę „złoczychów”. Tutaj przygotowywano przestępców skazanych na karę śmierci i stąd wyprowadzani byli na miejsce kaźni.

Jeśli jeszcze przypomnieć starą legendę o dwóch braciach budowniczych wież kościoła, z których starszy ukończył wczesniej swą pracę, zabił brata, aby uniemożliwić mu budowę równej wysokości, a następnie skruszony popełnił samobójstwo — okaże się, że mariacka świątynia posiada w swej historii momenty dość pociągające. (zg)



Tajemnice krakowskich kamienic

Ulica Grodzka 33

Kamienica oznaczona numerem 33 przy ulicy Grodzkiej zwana jest „Długoszowską”. Nazwę swoją wzięła jednak nie od znanego historyka Jana Długosza, lecz od Wojciecha Długosza, mieszczanina i krakowa krakowskiego, a potem także rektora, żyjącego w drugiej połowie XV wieku.

Kamienica ta, o tyle zasługująca na uwagę, że jej układ architektoniczny, budowa są charakterystyczne dla tego typu kamienic mieszczanich z przełomu XVII i XVIII wieku. Jak wyglądała ówczesna kamienica? Oto cytujemy za wiertelnikami miejskimi, którzy w roku 1717 przeprowadzili rewizję domu: „kamienica miała z ulicy furtę wjazd, drzwi drewniane nieobite żelazem, kratę nad drzwiami żelazną. Śleń sklepiona waską... z sieni od ulicy kram złotniczy niewielki, drzwi żelazne i z ulicy okienkone żelazne... Także od ulicy sklep korzenny. Od tyłu sieni iśba dolna, z w niej izba alkerz, w izbie pod oknem, w kącie i piec piecem lawy, a z tej izby wejście do piwnicy... Na i pieczie kuchnia ciemna, dalej — sion-



Fot. A. Turczański

dozany z rzedem). Z innych elementów architektonicznych bardzo charakterystyczna jest zwłaszcza wieża sięgająca do szczytu, która przetrwała do dziś w stanie prawie niezmienionym od XVIII wieku. (ans)

Dorobek małych plastyków

Kolejna wystawa Domu Kultury Huty im. Lenina, ukazuje dorobek plastyczny Ogniska Dziecięcego. Zaprezentowano akwarele dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Jest to płon szeregu kursów, w jakich uczestniczyli młodzi amatorzy plastyki. Wiele z tych prac pokazanych i wyróżnionych było na wystawach międzynarodowych, m. in. w Szwajcarii i Indii. (zg)

Krakowska Wieża Babel

Największy i najbardziej reprezentacyjny hotel w naszym mieście „Cracovia” staje się w okresie wakacyjnym istną Wieżą Babel. Zjeżdżają tutaj turyści z niemal całego świata. Bardzo liczne są — jak co roku — grupy polonijne z Kanady i Stanów Zjednoczonych. W tym roku szczególnie dużo jest także Francuzów, Włochów, dalej — Austriaków, Anglików, Szwedów, Czechów. Nie brak także gości z krajów bardziej egzotycznych np. nie tak dawno gościli w hotelu przybyści z Chile.

Ogółem turyści zagraniczni stanowią około 90 procent wszystkich gości hotelowych. Na 700 miejsc hotelowych wykorzystywanych jest przeciętnie od 600—650. Hotel w zasadzie zawsze dysponuje pewną rezerwą wolnych miejsc i w tym roku nie zdarzyło się, by turysta indywidualny zza granicy odprawiony był z kwitkiem.

W hotelu do dyspozycji turystów czynna jest kasa walutowa otwarta całą dobę, kiosk „Pekao” sprzedający towary za dewizy. Notabene kiosk robi wcale ładne obroty, a najbardziej poszukiwanym towarem — zwłaszcza przez Francuzów — są nasze kożuszki, a la Grenoble) oraz napoje... alkoholowe. Duże powodzenie mają również sklepy „Cepeli”, „Domu Książki” i „Jublera”. (ans)

SKORZYSTAJ Z OKAZJI

Kierownictwo Domu Kultury Huty im. Lenina, przygotowując obecnie plan działania na okres jesienno-zimowy. Aktualnie nie ma niestety stałego kawiarni klubowa, czytelnia czasopiśmi, w korytarzu Domu ekspozowane są fotografie i barwne plansze, składające się razem na interesującą wystawę o Tadziejskiej SRR, udostępniona przez Dom Kultury Radzieckiej w Warszawie.

O szeroko zakrojonej działalności ZDK świadczą np. liczne zespoły artystyczne, kółka zainteresowań, dyskusyjne i wiele innych. Właśnie rozpoczęły się wpisy m. in. na kursy języków obcych, stenografii, tańca towarzyskiego, rytmiki, do ogniska plastycznego, amatorskiego klubu fotograficznego i filmowego.

Wypadki, kraksy...

● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego przy ul. Siemiradskiego udzieliło wczoraj o godz. 19 pierwszej pomocy 95 pacjentom. ● Na ulicy Konopnickiej motocykl potrafił zderzyć z samochodem, a na ul. Barskiej 68, który doznał ogólnych obrażeń. ● Tragiczny wypadek miał wczoraj miejsce na b. lotnisku w Czyżynach o godz. 11.50. Andrzej B. lat 16 zam. ul. Nadrzezna jadąc z pasażerką o nieustalonym nazwisku motocyklem „WSK” wypadł na nadjeżdżający z przeciwnie strony samochód „star”. Obie osoby jadące na motocyklu poniosły śmierć. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi prokuratura.

CO, GDZIE, KIEDY?

11 SIERPNIA sobota WAWRZYŃCA 11 SIERPNIA niedziela ZUZANNY

TEATR

SOBOTA

ROZMAITOŚCI: (w Barbakanie, w razie niepogody w sal Teatru — w Karmelicku 4): Balladyna — 19.15, LUDOWY (w Hucie — Majakowskiej 1): Małgosa — 19.15. GROTESKA (Skarbowa 2): Od Krakowa jadę... — 10.

NIEDZIELA

ROZMAITOŚCI (Karmelicka 4): Królówka śniegu — 11, Balladyna (w Barbakanie, w razie niepogody w sal Teatru) — 19.15. LUDOWY: Czarna noc, Zabawa — 19.15.

WYSTAWY

SOBOTA

WAWEL: (9.30—17). GALERIA SUKINIEC: Pol. mal. i rzeźb. r. 1764—1900 (10—15). SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9): Pol. mal. i rzeźb. od 1764 r. (10—15). CZARTORYSKICH (Jana 19): (10—15). DOM MATEJKI (Floriańska 41): „Jan Matejko — portrety” (10—15). NOWY GMACH (Al. 3 Maja 1): „Laska orientalna w zbiorach polskich” (10—15). LENINA (Topolowa 5): (9—16). ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): (10—14). STARA BOŻNICA (Szeroka 29): (9—14). PAWILON WYSTAWOWY: pl. Szczepański 3 i PALAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Wyst. II Międzynarodowego Biennale Grafiki (11—18). SALON WYSTAWOWY TPSP (N. Huta Al. Róż 3): (11—18). KTF (Stolarska 9): Wyst. fotogr. (10—18).

NIEDZIELA

WAWEL: (9—17). GALERIA SUKINIEC: Mal. pol. i rzeźb. r. 1764—1900 (10—15). SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9): Mal. i rzeźb. pol. od 1764 do 1900 (10—16). CZARTORYSKICH (Jana 19): (9—15). NOWY GMACH (Al. 3 Maja 1): „Laska orientalna w zbiorach polskich” (10—16). LENINA (Topolowa 5): (10—15). ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): (10—13). KTF (Stolarska 9): Wyst. fotogr. (10—14).

Pozostałe — jak w sobotę.

KINA

SOBOTA

APOLLO: Winnetou III s. (Jug., 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: Gentleman z Cocody (fr., 14 lat) — 19. KULTURA: Słona czarownica (kul., 14 lat) — 18, 20.15. KIJÓW: Angielka i król (fr., 14 lat) — 17, 20. MASKOTKA: Niedziela w Nowym Jorku (USA, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20. MELODIA — nieczynne. MKRO: Rio Conchos (USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. GWARDA: Waleczni przeciw rzymskim legionom (rum., 14 lat) — 14.45, 17, 19.15. MUSZLA (Wola Justa): Dzieci kapitana Grania (ang., 11 lat) — 20. SZTUKA: Panie i panowie (Wł., 18 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. TEJZA: Dzwonnik z Notre Dame (fr., 16 lat) — 17, 19.30. UCIECHA: Panowie z kompleksami (Wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: Hatai (USA 11.) — 9.30, 12.30. Pamiętnik pani doktor (fr., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. WARSZAWA: Falszywe banknoty (fr.-hiszp., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WISLA: Cashnora 70 (Wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOSC: Uderka i ekstaza (USA, 14 lat) — 15.30, 18, 20.30. WRZOS: Na pomoc (ang., 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. FATALNY list (ang., 11 lat) — 15, 17. ZWIAZKOWIEC: Car i general (bulg., 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: Księżniczka (Szwecja, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID: Dżingis Chan (ang., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. SWIATOWID: M. SALA: Kaukaska branka (radz., 11 lat) — 15, 17, 19.15. SPINKS: Winnetou I seria (Jug., 11 lat) — 16, 18, 20.

PLASZOW — Energetyk: nieczynne.

PODLEŻE — Orion: Koty

(fr., 16 lat) — 19.30. ZOO (Las Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

NIEDZIELA

APOLLO: Winnetou III s. (Jug., 11 lat) — 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: Gentleman z Cocody (fr., 14 lat) — 14.45, 17, 19.15. KIJÓW: Angielka i król (fr., 14 lat) — 11, 17, 20. MASKOTKA: Bajki — 10.30, 11.30. Niedziela w Nowym Jorku (USA, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20. ML. GWARDA: Waleczni przeciw rzymskim legionom (rum., 14 lat) — 12, 14.45, 17, 19.15. TEJZA: Dzwonnik z Notre Dame (fr., 16 lat) — 17, 19.30. UCIECHA: Panowie z kompleksami (Wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Falszywe banknoty (fr.-hiszp., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WISLA: Królowa i rybak (czes., 7 lat) — 11, 15.45, 18, 20.15. WOLNOSC: Uderka i ekstaza (USA, 14 lat) — 11, 15.30, 18, 20.30. ZUCH: Fatalny list (ang., 11 lat) — 15, 17, 19. ZWIAZKOWIEC: Bajki — 12, Car i general (bulg., 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIATOWID: Bajki — 11.15. Dżingis Chan (ang., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. SPINKS: Winnetou I seria (Jug., 11 lat) — 16, 18, 20. Bajki 10, 11, 12. PODLEŻE — Orion: Koty (fr., 16 lat) — 19.30.

Pozostałe kina — jak w sobotę. ZOO (Las Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

DYZURY

SOBOTA

CHIRURGICZNY: Trynitarska, INTERNISTYCZNY: Trynitarska. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 22. OKULISTYCZNY: Kopernika 22. UROLOGICZNY: Grzegorzewska 18. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. PEDIATRYCZNY: Prokocim.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 22. INTERNISTYCZNY: Kopernika 22. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 22. OKULISTYCZNY: Kopernika 22. UROLOGICZNY: Grzegorzewska 18. NEUROLOGICZNY: Kobierzyn. PEDIATRYCZNY: Strzelce.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Siemiradskiego 1, wypadki 09 zachowania 1, przewozy 395-00, 395-01, 395-02, 395-03, 395-04, 395-05, 395-06, 395-07, 395-08, 395-09, 395-10, 395-11, 395-12, 395-13, 395-14, 395-15, 395-16, 395-17, 395-18, 395-19, 395-20, 395-21, 395-22, 395-23, 395-24, 395-25, 395-26, 395-27, 395-28, 395-29, 395-30, 395-31, 395-32, 395-33, 395-34, 395-35, 395-36, 395-37, 395-38, 395-39, 395-40, 395-41, 395-42, 395-43, 395-44, 395-45, 395-46, 395-47, 395-48, 395-49, 395-50, 395-51, 395-52, 395-53, 395-54, 395-55, 395-56, 395-57, 395-58, 395-59, 395-60, 395-61, 395-62, 395-63, 395-64, 395-65, 395-66, 395-67, 395-68, 395-69, 395-70, 395-71, 395-72, 395-73, 395-74, 395-75, 395-76, 395-77, 395-78, 395-79, 395-80, 395-81, 395-82, 395-83, 395-84, 395-85, 395-86, 395-87, 395-88, 395-89, 395-90, 395-91, 395-92, 395-93, 395-94, 395-95, 395-96, 395-97, 395-98, 395-99, 395-100.

APTEKI

SOBOTA

Kościuszki 18 (tlen), Mogiła 16, Grodzka 17, Bronowicka 36, Pstrawskiego 94, N. Huta: Centrum A bl. 3 (tlen), Os. Wandy 23 (tlen).

NIEDZIELA

Jak w sobotę

RADIO

SOBOTA

PROGRAM I

5.00 Wład. 5.05 Rozmait. Rol. n. 5.25 Ubezpieczenie — o wsi. 5.30 Muz. 5.50 Gimn. 6.00 Wład. 6.05 „O gospodarce przy śniadaniu”. 6.20 Gra Ork. PR w Łodzi. 6.37 Omów. aud. oświatowych. 6.40 Kalendarz. 6.45 Muz. 7.00 Dziennik 7.10 „Co dzień niesie”. 7.30 Plebiscytowa piosenka sierpnia. 7.24 „Melodie na dzień dobry”. 8.00 Dziennik. 8.20 Duet fort. 8.44 Koncert żyweń. 9.00 Dla dzieci „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”. 9.20 Diverzementa i Serenady. 10.00 „Opowieści niezwykłe” — wsp. M. Rusina 10.20 Walce Jana Straussa. 10.50 „Nad Nilem, Jordanem, Eufratem”. 11.00 Pieśni kom. fr. 11.20 Pol. mel. lud. 11.40 Gra Zespół S. Maciejewskiego. 11.49 „Rodzice a dziecko”. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Wład. 12.10 „Koncert z polonezem”. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 J. F. Telemann „Wassermusik”. 13.25 Koncert Ork. Mandol. 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”. 14.00 „Czy znasz tę książkę?”. 14.30 U progu Romantyzmu. 15.00 Wład. 15.05 „Sportowcy więcej na start”. 15.20 Muz. 15.30 Dla dzieci „Dobry dzień dziadka Łukasza” — słuch. 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”. 17.35 Wład. 18.00 „Sobotni relaks muzyczny”. 18.40 Muzyka i Aktualności. 19.05 „Piosenki z polną”. 19.20 „Sylwetki polityczne”. 19.30 „Wędrówki muzyczne po kraju”. 20.00 Dziennik. 20.28 Kronika sportowa. 20.40 Program z dyktemiorem Nr 92. 21.45 J. Offenbach „Życie paryskie” — montaż operki. 23.00 Dziennik. 23.10 Wład. sport. 23.15 Melodie i piosenki. 24.00 Wład. 24.05 „Złoty wiek”. 24.10 „Złoty wiek”. 24.15 „Złoty wiek”. 24.20 „Złoty wiek”. 24.25 „Złoty wiek”. 24.30 „Złoty wiek”. 24.35 „Złoty wiek”. 24.40 „Złoty wiek”. 24.45 „Złoty wiek”. 24.50 „Złoty wiek”. 24.55 „Złoty wiek”. 25.00 „Złoty wiek”.

PROGRAM II

5.00 Muz. 5.30

KRZYWE

zwier-
ciadło

— Dlaczego płaczesz, Piotrusiu?
— Bo Zbys i Tadek mają ferie,
a ja nie mam.
— A dlaczego ty nie masz ferii?
— Bo ja jeszcze nie chodzę do
szkoły...

— Nad rzeką. Milicjant swraca się
do amatora kąpieli:
— Kąpiel jest tu naderst uzbrow-
niona, panienko!
— To czemu mi pan nie powie-
dział tego wcześniej, zanim się ro-
zebrałam?
— Ponieważ rozbiertanie się nie
jest uzbrojenie.

— Panno Helu, a możebyś dziś
poszła na skróty, przez las?
— O nie, panie Franku. Dziś mi
się naprawdę spieszy...

— Między przyjaciółkami:
— Jak ci się podoba kolor mojej
nowej ferdy do warg?
— Bardzo ładny. Zdołałam go już
zauważyć u córki na kouszli moje-
go męża!

— Podczas wizyty prywatnej u le-
karki:
— Wydaje mi się, że pan jest
przemęczony. Chyba za dużo pan
pracuje ostatnio?
— No, pewnie. Ale proszę mi
wziąć, że jest to jedyna możli-
wość panie doktorze, żeby móc
opłacić panie rancunki...

— Do dyrektora cyrku zgłasza się
jakiś człowiek.
— Może przydałby się wam imi-
tator ptaków?
— Imitatorów tego rodzaju ma-
my na setki! Niestety, nie skorzy-
stamy.

— Szkoda — odpowiada patent
i wchodzi przez okno.

— Wojsk z płacem podbiega do
matki:
— Mamusi, przewróciłem w po-
koju drabnię!
— Nie szkodzi syneczku. Powiedz
tatusiowi, to ja postawię z powro-
tem.

— Nie mogę powiedzieć tatusio-
wi, bo on właśnie trzyma się ży-
randola...

— Mysł nie złota — ale dość bystra:
„Słaba płeć jest właściwie pięci-
silniejsza, a polega to na słabości
pici silniejszej do pici słabszej”.

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Szkolę McCorwick przegląda w
sklepie tapki na myszy, ale wciąż
nie może się zdecydować na wybór.
Ekspedient reklamuje coraz to no-
we modele, zachwalając ich jakość
i niskie ceny. Wreszcie McCorwick
odpowiada z rezygnacją:
— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

— Wie pan, mnie chodzi o koszty
utrzymania. Szukam takiego syste-
mu tapki, przy pomocy którego
można by zbijać mysz — zanim
zdąży zjeść kostkę słoniny...

POZIOMO: republika afrykańska
przygoda do jez. Czad, 7. cyfra mają-
ca znaczenie tylko w towarzystwie,
8. duża rzeka wsch.-azjatycka, 10.
prawdy dopływ Bugu, 14. pomieszcze-
nie lub nazwa rzadu, 15. 7 lat uwo-
dzenia Odyssy, 16. kociać z czasów p.
Włodjowskiego, 18. ćwiczebny gra-
nat, 20. zwycięzca państwa tureckie-
go, 22. karzeł, opiekun kopalni, 23.
miasto węgierskie, ośrodek produkcji
wina, 24. urządza nam wczasy.

PIONOWO: 1. król amerykańskich
gangsterów, 2. zdrowa i smaczna ja-
czyzna, 3. niedyś broń, obecnie sym-
bol w wojsku, 5. przestępca, złoczyń-
ca, 6. portmonetka, 9. nazwyka lub
jednostka miary objętości, 11. afry-
kańskie góry, 12. drużyna, zespół, 13.
nie wieś, a jeszcze nie miasto, 17. spi-
żarnia, 19. słynne dzieło Wergiliusza,
21. ciętka masa wewnątrz ziemi.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w
terminie do dnia 20. VIII 68 (decydu-
je data stempla pocztowego) z dopis-
kiem na kopercie: „KRZYŻÓWKA NR
189”. Wśród czytelników, którzy na-
deślą prawidłowe odpowiedzi redak-
cja rozlosuje nagrody w postaci 10
KSIĄŻEK.

• Kontynuując emisję po-
święconą malarstwu, Węry
dały 8 znaczków i blok z
reprodukcjami dzieł słyn-
nych malarzy obcych (Goya,
El Greco, Velasquez i in.)
znajdujących się w Muzeum
Sztuk Pięknych w Buda-
pestce.

• „Historie lotnictwa” o-
brażuje 8 znaczków wyda-
nych przez Malediwy.

• Okolicznościowym zna-
czkiem uczci pocztą USA ana-
nego filmowca, twórcę ry-
sunekowego filmu trójkowe-
go Walta Disneya (1901-
1966).

• 6 znaczków opłaty i 3
lotnicze składają się na se-
rie Paragwaju, emitowaną z
okazji X zimowych igrzysk
olimpijskich w Grenoble. Na
znaczkach — obrazy znako-

mitnych malarzy — Pissaro,
Utrilla, C. Monet i in. —
z motywami zimowymi.

• Republika Jemen uczci-
ła 3 znaczkami lotniczymi
pamięć radzieckiego kosmo-
nauty W. Komarowa. Znac-
ki przedstawiają jego podob-
iznę, rakietę w locie i kulę
ziemską.

• Pamięć zamordowanego
niedawno przywódcy Murzy-
nów amerykańskich, laure-
ata Nagrody Nobla dr Luthera
Kinga uczcił Meksyk wyda-
niem znaczka lotniczego z
jego podobizną.

• 100 lecie kolei żelaznej
w Indonezji upamiętnia po-
czta tego kraju dwoma o-
kolicznościowymi znaczkami.

• Obrazy z motywami
morskimi oglądamy na 4
znaczkach opłaty i 2 lotni-
czych Panamy. (zg)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 177

POZIOMO: 1. pantera, 7. skarb, 8.
larwa, 9. idiom, 12. katalog, 15. spa-
wacz, 17. Samos, 18. esaul, 19. Kloss,
20. fason, 22. kaliber, 24. Naprawa, 27.
idole, 28. pająk, 29. pięta, 30. Caracas.

PIONOWO: 2. albinos, 3. tenis,
4. rolnopis, 5. skaut, 6. uwaga,
10. sklejka, 11. szyszak, 13. aguti,
14. galar, 15. Solon, 16. walor, 20. Felicia,
21. nalepka, 23. Leman, 25. aorta, 26.
polka.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań
z nr 177 z dnia 27/28 lipca 1968 r. na-
grody książkowe otrzymują: Aniela
Susił, Kraków, Grotte 177, Broni-
sław Kleszcz, Duszniki Zdrój, Zdrojo-
wa 38, Bogusław Baniak, Kraków 28,
os. Centrum B, bl. 7/71, Ryszard Wró-
bel, Muszyna Zdrój, Rynek 9, Jerzy
Borowczyk, Oświęcim 1, Pod Olszy-
ną 6, Tadeusz Biernat, Wadowice, pl.
Obr. Westerplatte 19/17, Jan Trojak,
Żywiec, os. XX-lecia PRL, ul. Nowot-
ki, bl. 10/3, Franciszek Nowak, Tar-
nów, Lwowska 2/5, Jan Nodor, Zako-
pane, Kaszelewskiego 6, Bogdan Rył-
ko, Kalwaria Zebrzydowska, Piasko-
wa 12.

NAGRODY WYSŁAMY POCZTĄ.

ZNACZKI
znaczki

Franciszek Wojtyga

DUMA
Tama skarg
dla wark...

SYRENY
Chociaż nad morzem bałamuć panów —
wracają jednak do własnych bałanów.

AMATORKA TULIPANÓW
Hojność tej pani jest niesłychana:
w podzięce za kwiat tuli-pana.

Stanisław Olecki

DO ORDYNUSA
Nie zmywaj blizn głowy
Bruźnami, słowy.

KULT KWINTESENCJI
Z książek pamięta tylko tytuły:
Nigdy nie wdawał się w szczegóły.

EWENTUALNOŚĆ
I temu, co pilnie każde słowo waży
Omyłka na wadze może się przydarzyć...

OKRUCHY

Prawie jak w Troi

Od wielu miesięcy trwa we wsi Koryta w woj. zielonogór-
skim zawiąta wojna na donosy, zażalenia i wyjaśnienia mł-
dego przeciwnikami a sojusznikami kierownika szkoły. Zarzuty
przeciwko kierownikowi nie znalazły potwierdzenia, a jednak
wciąż wysuwane są w nowych listach. Zorganizowano wresz-
cie publiczną konfrontację dwóch przeciwnych stron. Oto
fragment dyskusji:

— Kierownik uderzył moją córkę w nos ołówkiem aż jej
krew poszła.
— Mój syn powiedział, że córka Szulwińskiego dłużyła w no-
sie i dlatego poszła jej krew, a nie od bicia ołówkiem.
— Dzieci błąd nie wolno.
— A czy u nas bija, kto widział ze starszych, że bija?
— A wyście chcieli mojej kosią głowę odciąć.
— Ale nie odciąłem.
— Ale chętnie!
— I tak dalej, i tak dalej.
— A wszystko wyjaśnił jeden gospodarz:
— To jest znowa, żeby kierownika usunąć. Zaczęło się od
tego pasierba kierownika, co ożenił się z inną. O to poszło,
a nie o to, że kierownik zły...



— Jeżeli mam czego żałować, to tylko
tego, że dano mi na imię Ludwik...

HUMOR RYSUNKOWY

Bez podpisu

rys. l. szalecki



rys. l. szalecki

O INNYM

Koszula non iron,
a wiersze non Byron.

JESZCZE O INNYM

Zachorował tak jak Heine,
ale wiersze nie tak fajne.

PONIEDZIAŁEK

17.15 Program dnia, 17.20
Wiadomości Dziennika, 17.30
„Tramp” — magazyn tury-
styczno-krajoznawczy, 17.50
Klub „Pod Marynarką”, 18.15
Program publicystyczny, 18.40
„Europea” — magazyn popu-
larno-naukowy, 19.20 Dobra-
noc, 19.30 Dziennik TV, 20.05
Teatr TV, Oskar Wilde „Brat
marońtrawny”, 21.20 „Klasy-
k” — magazyn aktualności fil-
mowych, 21.50 „Rymy napla-
ty” — film ang., 22.20 Dzien-
nik TV, 22.35 Program na ju-
tro.

PIĄTEK

10.00 „Przygody Wernera
Holta” — film NRD, 16.30
Program dnia, 16.55 Wiado-
mości Dziennika TV, 17.00 Te-
leferie, 18.15 TV Kurier Ma-
zowiecki, 18.30 z Krakowa pro-
gram publicystyczny, 18.55 Gra-
Zespół Organowy Rozgłośni
Polskiego Radia w Krakowie
pod kierownictwem Lesława
Lica, 19.20 Dobranoc, 19.30
Dziennik TV, 20.05 „Przygody
Wernera Holta” — film NRD,
22.45 Dziennik TV, 23.00 Pro-
gram na jutro.

SOBOTA

10.00 „Dom obcych ludzi” —
film USA, 16.25 Program dnia,
16.30 „Kronika”, 16.50 Wiado-
mości Dziennika, 17.00 Spra-
wodzenie sportowe, 19.20 Do-
branoc, 19.30 Monitor, 20.10
„Almanach” pod redakcją
Jacka Fukiświcka, 20.40



OD 12 VIII DO 18 VIII

„Przedstawiamy” — śpiewa
zespół artystyczny rumuń-
skich scen estradowych, 21.25
Dziennik TV, 21.40 Wiadomo-
ści sportowe, 21.50 „Dom ob-
cych ludzi” — film USA, 22.25
Program na jutro.

NIEDZIELA

9.45 Program dnia, 9.50 „Ab-
bott i Castello” — film ka-
nadyjski, 10.40 „Przypomina-
my radzimy”, 10.50 „Bezcen-
ne dokumenty” — film z
serii: „Przygody trzech muzy-
kierów”, 11.10 „Melodie na
dzień dobry”, 11.30 PKF, 11.45
Inter, „Węgierskie stroje lu-
dowe” z cyklu: „W świecie
sztuki” (z Budapesztu), 12.15
Wiadomości Dziennika TV,
12.25 — 12.35 — Przerwa, 12.35
Program dnia, 13.30 „Garwo-
lin” (dawna muzyka polska),
14.00 Przemiany, 14.35 „Wielka
gra” — teleturniej, 15.25 „Mi-
ni” — reportaż filmowy z cy-
klu: „Ludzie i zdarzenia”,
15.40 z cyklu: „Spotkanie z
pisarzem” — Wacław Kuba-
k, 16.05 Teatr Telewizyjny na
świecie „Matka z Turynu”,
widowisko TV włoskiej, 17.00
Sprawozdanie sportowe, 19.20
Dobranoc, 19.30 Dziennik TV,
20.20 Interw. Finalowy kon-
cert Festiwalu Piosenki Ta-
necznej (z Budapesztu), 21.20
„Raj kapitana” — film ang.,
22.45 Niedziela Sportowa, 23.00
Program na jutro.

Cyprian Czernik

Myśli nie czyste

NIE CZAS żałować róż — gdy wlewną.

KAŻDY jest kowalem swojego losu, ale nie każdy
potrafi podkuć konia.

CO za prostak. Chodzi tylko krętymi drogami.

BŁAZNA nie rozpoznaje się po czapce.

NIE mów „hop!” — gdy skaczą inni.

KTO dołki kople, nie zrobi w niebie dziury.

WIARA w opaCZność działa cuda.

CHOCIAŻ kalkułował na zimno, złapał go na
gorącym uczynku.

PO sprawdzeniu jego rachunku sumienia, okazało
się że prowadził pod wójdą buchalterię.

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO
„KOMUNA PARYSKA”
w JAWORZNIE (woj. krakowski)

przyjmie do pracy

w miesiącu sierpniu pracowników w wieku od 18 do 40 lat,
chętnych do pracy w górnictwie pod ziemią.

Dla pracowników zamiejscowych przygotowano pomieszczenia w dobre
zorganizowanych domach górników, przy których czynne są stołówki
tytułowa zbiorowego.

Przy zgłoszeniu się do pracy należy przedłożyć:

- 1) dowód osobisty — z okresowym wymeldowaniem,
- 2) książeczkę wojskową lub zaświadczenie rejestracji wojskowej ze
skreśleniem z ewidencji wojskowej,
- 3) zaświadczenie zwożenia z ostatniego miejsca pracy wraz z opinią,
wzgl. zaświadczenie Rady Narodowej o niezatrudnieniu zarobkowym,
- 4) legitymację ubezpieczeniową (jeśli takową posiada),
- 5) świadectwo szkolne stwierdzające ukończenie co najmniej 6 klas
szkoły podstawowej.

Pracownicy podejmujący pracę w kopalni (pod ziemią) otrzymują:

- 1) wynagrodzenie za pracę według postanowień Zbiorowego Układu
Pracy w przemyśle węglowym,
- 2) bezpłatny deputat węglowy — 8 ton rocznie w naturze i za 3 tony
ekwiwalent w gotówce (dla tonnych i żyjących rodzin), przy czym
węgiel w naturze mogą przekazać do miejsca zamieszkania swych
rodzin,
- 3) komplet odzieży roboczej — odpłatnie,
- 4) dodatek za rozłąkę.

Pracownicy zamieszkali w domach górników mogą korzystać miesięcznie
z 1-dniowego bezpłatnego zwolnienia na wyjazd do rodziny, przy czym
otrzymują zwrot kosztów podróży wg taryfy ulgowej PKP.

Pracownicy niewykwalifikowani, którzy po raz pierwszy podejmą pracę
dolową w kopalni, otrzymują dodatkowo:

- 1) dodatek stabilizacyjny w wysokości 200 zł miesięcznie przez okres
1 roku zatrudnienia,
- 2) ubranie robocze drewniane,
- 3) ubranie parę obuwia roboczego — skózanego, na własność,
- 4) premię w wysokości 400 zł po 6 miesiącach nienaganną pracy oraz
400 zł po roku pracy.

Nauka

KWALIFIKACYJNE kur-
sy dla robotników i mi-
strów systemem zao-
nym uruchamia we wrze-
niu WZS „Oświata” —
Kraków, ul. Mazowiec-
ka 8. K-7038

DLA młodzieży kursy
przysposobienia zawo-
dowego — radio-telew-
zyjne, kroju i szycia
oraz naprawy pojazdów
mechanicznych, organi-
zuje WZS „Oświata” —
Kraków, ul. Mazowiec-
ka 8. K-7038

POMATURALNE KURSY:
laborantów — chemików,
kreśli technicznych, ra-
dio-telewizyjny, tech-
nik teatralnych, elektro-
nik przemysłowej, kie-
rowniczek biur i inne,
uruchamia we wrześniu
WZS „Oświata” — Kraków,
ul. Mazowiecka 8. Dla
zamiejscowych zespoły
korespondencyjne.

Zguby

KARKOS Alicja, Olkusz,
Witkowska 37, zgubiła
biulet miesięczny PKS na
trasie Olkusz—Bolesław.

ZAUCHA Alicja, Tarnów,
Rejtana 7a, zgubiła biulet
miesięczny autobusowy
wydany przez MPK w
Tarnowie na linie nr
2 bis. T-131644

Różne

PERUKI damskie, me-
skie, na wzór USA,
warkocze i dopletca z
włosów naturalnych, wy-
konuje firma „Fryzjer-
stwo” Gregorski, Buko-
wno, 1 Maja 87, pow. OL-
kusz. O-129536

PRZETARGI

Skawinskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych —
w Skawinie, ul. Tyniecka nr 14 — OGŁASZAJĄ
PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie
remontu budynku mieszkalnego na osiedlu przy-
skądowym w Skawinie, ul. Tyniecka 13.

W zakresie remontu wchodzą roboty budowlane,
instalacyjne wodno-kanalizacyjne, dekarskie, re-
mont podłóg i malowanie pomieszczeń.

Dokumentacja oraz kosztorysy są do wglądu
w Dziale Realizacji inwestycji Zakładu — codziennie
w godzinach od 11 do 13.

Termin wykonania robót do końca października
1968 r. — W przetargu mogą brać udział przedsię-
biorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w załączonych kopertach, z napisem
„Przetarg”, należy przysłać pod adresem Zakła-
dów, do dnia 15 sierpnia 1968 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 VIII
1968 r., o godz. 12, w sali konferencyjnej Zakładu.

Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta
lub też unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego
w Krakowie — zatrudni w Zakładzie Usługowym
przy Ryńku Głównym 12, w pełnym lub niepełnym
wymiarze godzin, MISTRZÓW i CZŁADNIKÓW
KRAKOWIA MIAROWEGO MĘSKIEGO, z termi-
nem rozpoczęcia pracy natychmiast — oraz MI-
STRZÓW i CZŁADNIKÓW KRAKOWIA MIA-
ROWEGO DAMSKIEGO, z terminem zatrudnienia
od 1 września 1968 r.

Placa akordowa. Warunki pracy i płacy do omó-
wienia osobiste w Referacie Personalnym, Rynek
Główny 12, I piętro.

INŻYNIERÓW — zatrudni na stanowiskach inspek-
torów nadzoru robót elektrycznych i sanitarnych,
Biuro Budowy Zapięcia Krakowskiego Zjednocze-
nia Budownictwa — Kraków, al. Planu 6-letniego
(fort Pszarna). Wymagane wyższe wykształcenie
techniczne, posiadanie uprawnień oraz odpowiedni
staż pracy.

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego Huty im. Leni-
na — przyjmie do pracy:
3 KIEROWNIKÓW STOŁÓWEK, z wykształce-
niem średnim gastronomicznym,
6 ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY GA-
STRONOMICZNEJ — z przyuczeniem do zawodu:
magazynier, rozliczeniowiec,

PRACOWNIKA ZE ZNAJOMOŚCIĄ NAPRAWY
URZĄDZEN CHŁODNICZYCH,
z KIEROWCÓW SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH,
z I lub II kategorią prawa jazdy,

2 KIEROWCÓW WÓZKÓW AKUMULATORO-
WYCH,
SPAWACZA ACETYLENOWEGO, z uprawnieniami,
4 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do sa i wy-
ładunku,

10 POMOCY KUCHENNYCH — (praca na jedną
zmianę).